

CZWARTEK
127|07|2023|

DZIENNIK 22 LATA ELBLĄSKI

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



DACH ZABYTKOWEGO PODZAMCZA W REMONCIE



WRAZ Z POCZĄTKIEM LIPCA W MUZEUM ARCHEOLOGICZNO-HISTORYCZNYM W ELBLĄGU RUSZYŁY PRACE ZWIĄZANE Z REMONTEM WSCHODNIEGO SKRZYDŁA DACHU ZABYTKOWEGO BUDYNKU PODZAMCZA. ZADANIE REALIZOWANE BĘDZIE DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA, ALE REMONT NIE OGRANICZA MOŻLIWOŚCI ZWIEDZANIA MUZEUM. \10

SPORT CODZIENNE

SIATKARZE JUŻ MAJĄ
PLAN NA PARYŻ \21



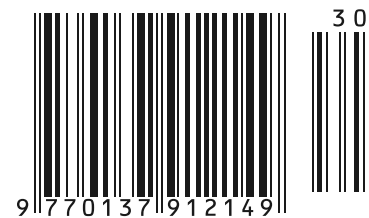
MISTRZOWSKIE LOTY
KORMORANA \22



POZNAMY WSZYSTKIE
KOŁORY TĘCZY? \23



ISSN 0137-9127



TU WYGRANE PADAJĄ
NAJCZĘŚCIEJ \3



CO DROGOWCY ZROBIA
Z „SZESNASTKĄ”? \4



NA PODWÓJNYM
GAZIE \6



RZEŹBY CZEKAJĄ
NA NOWE ŻYCIE \9



ZRÓB PREZENT BLISKIM!

kupgazete.pl

89 539 76 65

ZAPRENUMERUJ
DLA NICH
E-WYDANIE
„DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO”



1223otbp-b-K

**SFAŁSZOWAŁ AKT URODZENIA SVOJEJ MATKI.
ZATRZYMALI GO FUNKCJONARIUSZE Z OLSZTYNA**

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Olsztynie zatrzymali obywatela Białorusi, który zakupił sfałszowany akt urodzenia, by uzyskać Kartę Polaka. W trakcie weryfikacji dokumentu, okazało się, że 31-letni Białorusin zakupił sfałszowany akt urodzenia swojej matki, by uzyskać Kartę Polaka. Zamiast odebrać blankiet, usłyszał zarzuty posłużenia się przerobionym świadectwem urodzenia. Przyznał się, że za 200 dolarów amerykańskich zakupił sfałszowany blankiet. W dokumencie usunięto pierwotne zapisy oraz naniesiono w ich miejsce dane mające potwierdzić jego polskie pochodzenie. Cudzoziemiec w ten sposób chciał przechrzcić urzędników i funkcjonariuszy Straży Granicznej, aby otrzymać Kartę Polaka. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara grzywny, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

**MIESZKAŃCY OLSZTYNA WYBRALI.
SCENA STAROMIEJSKA ZYSKA NOWE ŻYCIE**

Budowa Sceny Staromiejskiej to projekt, który olsztynianie wybrali w tegorocznej edycji Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego. Celem nowej inwestycji jest przywrócenie starówce dawnego życia kulturalnego. Scena od kilkadziesiąt lat przyciągała do siebie mieszkańców i turystów. Na jej deskach odbywały się koncerty, spektakle, wydarzenia kulturalne i charytatywne. Niestety, po wielu latach jej użytkowania, scena nie jest już w tak dobrym stanie jak kiedyś. Dlatego autorki projektu stwierdziły, że należy tchnąć w nią nowe życie.

W ramach projektu zostanie wykonane:

- analiza otoczenia i uwarunkowań przestrzennych
- projekt budowy, dokumentację techniczną i wykonawczą
- prace budowlane czyli wymianę konstrukcji, podniesienie poziomu sceny, rozwiązanie kwestii zadaszenia, źródła zasilania i obsługi technicznej

Nowa inwestycja nie zmieni swojego przeznaczenia i nadal będą mogli korzystać z niej zarówno mieszkańcy Olsztyna, jak i turyści z całego świata. Całkowity koszt nowej inwestycji to 395 tysięcy złotych.

POLICJA ŚWIĘTOWAŁA W BARCZEWIE

W Barczewie pod Olsztynem zorganizowano obchody Święta Policji Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. Były odznaczenia, awanse i podziękowania, a brązowy medal „Zasłużony Policjant” otrzymał... strażak. Co roku policja obchodzi swoje święto 24 lipca. Tego dnia odbyły się ogólnopolskie obchody, a te lokalne dzień później. Policjanci służący w Komendzie Miejskiej Policji w Olsztynie świętowali w Barczewie, bo tam powstanie nowa siedziba komisariatu. Samorząd gminy Barczewo przekazał działkę pod budowę, a podczas uroczystości nastąpiło przekazanie aktu intencyjnego w tej sprawie. Ale to nie jedyny powód do radości. W Barczewie wręczono odznaczenia i awanse.

OCZYSZCZAMY JEZIORO DŁUGIE W OLSZTYNIE

Na przełomie lipca i sierpnia rozpoczną się prace związane z oczyszczaniem Jeziora Długiego z moczarki delikatnej. Ta intensywnie rozrastająca się roślina pokrywa znaczną część zatoki od strony Ronda Ofiar Katastrofy Smoleńskiej. Oczyszczanie jeziora wiąże się z utrudnieniami dla mieszkańców i turystów. Od 28 lipca wykonawca zajmie połowę dzikiego parkingu przy kładce Żubra. Natomiast w pierwszych tygodniach sierpnia utrudnione będzie korzystanie ze ścieżek spacerowych i rowerowych od strony ul. Leśnej. - W pierwszym etapie, tuż po odłowieniu będziemy składowali roślinę w bezpośrednim sąsiedztwie jeziora - mówi wykonawca robót, Rafał Kaczmarczyk. - Następnie specjalistycznym sprzętem będzie sukcesywnie transportowana na teren używany jako parking przy pomoście Żubra, od strony Leśnej gdzie jeszcze zostanie pozostawiona do wyschnięcia, a następnie zostanie załadowana do kontenerów i wywieziona. Wszystkie utrudnienia powinny zakończyć się do 20 sierpnia. Całość prac prowadzona jest pod nadzorem naukowców z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

DZIECI URATOWAŁY WILKA

Dzieci wypoczywające na Mazurach znalazły uwięzione w głębokim dole szczenię wilka. Dzięki ich natychmiastowej reakcji, wilczek został uwolniony przez leśników i wypuszczony do lasu - poinformowało Nadleśnictwo Korpele. Po przybyciu na miejsce leśnicy potwierdzili, że jest to bardzo młody wilk. Po zgłoszeniu nietypowego znaleziska do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie podjęli próbę uwolnienia zwierzęcia. „Bez problemów wyciągnęli go z dołu. Wilczek był w dobrej kondycji, nie wykazywał oznak choroby, nie zachowywał się agresywnie. Po uwolnieniu od razu pobiegł do lasu, do swoich” - powiedział PAP Krzysztof Baszak z Nadleśnictwa Korpele.

**78-LETNI MIESZKANIEC OLSZTYNA ZAPOMNIAŁ
GDZIE ZAPARKOWAŁ SWÓJ SAMOCHÓD.
POINFORMOWAŁ O TYM POLICJĘ**

O tym jak zawodna może być pamięć, świadczy przypadek 78-letniego mieszkańca Olsztyna. Senior zgłosił policjantom kradzież auta. Jak się okazało, do żadnego przestępstwa nie doszło, a mężczyzna po prostu zapomniał, gdzie zaparkował swój samochód. Oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie otrzymał zgłoszenie o kradzieży auta. Z relacji 78-lata wynikało, że rano zaparkował osobową toyotę na parkingu przy al. Niepodległości i poszedł do pobliskiej przychodni lekarskiej. Po wyjściu z budynku senior miał z przerażeniem odkryć, że samochodu nie ma w pozostawionym miejscu i natychmiast o sytuacji powiadomił służby. Na miejsce zostali skierowani policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości przeciwko mieniu. Już po chwili funkcjonariusze odnaleźli rzekomą skradzioną toyotę zaparkowaną w innym miejscu na tej samej ulicy, niż sądził senior. Jak się okazało, do żadnej kradzieży nie doszło. 78-latek po prostu zapomniał, gdzie zaparkował auto.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynicz
WYDANIE ONLINE
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

TU WYGRANE PADAJĄ NAJCZĘŚCIEJ

Jutro można wygrać fortunę, bo w ostatnim losowaniu Eurojackpota nikt nie rozbił banku i teraz do wygrania jest 400 mln zł. Być może szczęście uśmiechnie się do kogoś z Warmii i Mazur, bo już dawno nie padła duża wygrana w naszym regionie.

Ogromne pieniądze czekają na szczęściarza, który trafnie wytypuje siedem liczb w jutrzejszym losowaniu Eurojackpota. Można wygrać aż 400 mln zł. Jak do tej pory najwyższa wygrana w Polsce padła właśnie w Eurojackpot i było to w ubiegłym roku w powiecie krotoszyńskim. Ktoś wygrał tam wtedy 213,6 mln zł.

Jednak wygrana we wszelkich grach to palec Boży. Cud, ale każdy wierzy, że tym razem do niego uśmiechnie się szczęście. I nie ma nic złego w marzeniach, a nawet snuciu planów, co zrobić z taką wielką wygraną. Bo od razu człowiekowi robi się lżej na sercu, jak pomyśli o przyjemnych rzeczach, pięknych miejscach, które chciałby odwiedzić.

Jest tylko jeden warunek. Trzeba wygrać. Kilka dni temu media rozpisywały się o tym, co stało się w jednym z losowań w Eurojackpota. Otóż podczas jednego losowania padły dwie wygrane trzeciego stopnia i obie w tej samej miejscowości, i w tym samym punkcie.

Dwie wielkie wygrane w Eurojackpot (ponad 1,1 mln zł) w tej samej wsi, to dopiero sensacja. Oba zwycięskie kupony zostały kupione w tym samym punkcie Lotto we wsi Kije w województwie świętokrzyskim.

Nie wiadomo, czy szczęśliwe losy kupiła jedna osoba,

czy też dwie. Może gracz przez pomyłkę wysłał dwa kupony? To już jego tajemnica, tym bardziej że Totalizator Sportowy w takich przypadkach skąpi informacji, mając na uwadze bezpieczeństwo graczy.

SZCZĘŚLIWE ŚWIĄTKI

Kto wygrał, okaże się, dopiero gdy ta osoba lub osoby zgłoszą się po swoją nagrodę, choć my pewnie nigdy nie dowiemy się, jak to było. Jednak takich zaskakujących przypadków historia zna więcej, jak choćby wygrana w Multi Multi w Stargardzie, gdzie w ciągu dwóch dni w jednej kolekturze padły dwie duże wygrane: najpierw 12 czerwca ktoś wygrał tu 100 tys. zł, a następnego dnia – pół miliona złotych. My też w naszym regionie mamy historię, która przeszła do annałów Lotto. W 1995 roku pewna rodzina z gminy Świątki w ciągu dziesięciu dni trafiła w Olsztynie dwie „szóstki” w Dużego Lotka (bo tak się wówczas nazywała ta gra). Najpierw wygrali równowartość 150 tys. zł, a potem 280 tys. Aco powiedzieć o tym, że jednego dnia w tej samej kolekturze padną dwie „szóstki”? A tak zdarzyło się pięć lat temu w kolekturze na pl. Waryńskiego w Poznaniu. Szczęściarze wygrali po 1,2 mln zł.



Milionowe wygrane rozpalają zbiorową wyobraźnię

Na pewno takie przypadki rozgrzewają emocje, są ciekawe, ale co dopiero powiedzieć o tym, co stało się dziesięć lat temu w Olsztynku, gdzie ktoś dosłownie otarł się o wielkie pieniądze.

Na tę historię natknęliśmy się wertując statystyki Totalizatora Sportowego. Otóż 21 czerwca 2013 roku w kolekturze przy ul. Zamkowej padło dziesięć dużych wygranych w Multi Multi. W każdym przypadku gracz wytypował trafnie 9 z 10 liczb. To nie koniec, bo na każdym z 10 kuponów zagrał za maksymalną stawkę, czyli razy 10. Dzięki czemu każda wygrana wyniosła sto tysięcy złotych i dziesięć kuponów dało łącznie równo 1 milion złotych. Gdyby grający wytypował trafnie jeszcze jedną

liczbę wygrana wyniosłaby w sumie 25 milionów, co byłoby rekordem w tej grze. Bo dziś najwyższa wygrana w Multi Multi to 7,5 mln zł, ale z tzw. plusem, a więc liczba, która podbija wygraną.

Czy kupony wysłała jedna osoba, czy zrobiło to dziesięć różnych osób? Tego nie wiemy. Jest tylko jedno wytłumaczenie tego przypadku. Po prostu ktoś miał proroczy sen, choć może za wcześniej się obudził i do pełni szczęścia zabrakło jeszcze jednej cyferki.

JEDENAŚCIE LAT TEMU WELBŁAGU

Na Warmii i Mazurach, jak do tej pory, najwyższa wygrana to ta sprzed jedenastu lat w Elblągu, gdy ktoś wygrał w Lotto 24,6

mln zł. Na liście lottomilionerów jest to jednak dopiero 15. pozycja. Otwierają ją wygrane w Skrzyszowie. Cztery lata temu padła tu „szóstka” warta 36,7 mln zł. Choć dziś w Lotto też jest do wygrania niezła sumka, bo 29 mln zł. Teoretycznie każda z kul, które są losowane podczas gier ma takie same szanse na wyciągnięcie jak każda inna. Ale w historii np. Lotto nie zdarzyło się jeszcze, żeby padły po kolei: 1,2,3,4,5,6. Taki układ nigdy się nie zdarzył. Choć zdarzyło się, że aż 80 osób trafiło „szóstkę”. Było to 30 marca 1994 roku. Iszczęściarze rozczarowali się przy kasie. Każdy z nich wygrał równowartość obecnych 10 tys. zł. I to był szyderczy uśmiech losu.

Jak do tej pory najwyższa wygrana na świecie padła w Stanach Zjednoczonych, gdzie w ubiegłym roku w Powerball w Kalifornii Edwin Castro wygrał 2,04 mld dolarów. Szczęśliwy los kupił na stacji paliw. A jego jedną z pierwszych decyzji było kupno bajecznej willi w Hollywood Hills za 25,5 mln dolarów.

Kto choć raz nie spróbował szczęścia w totka, niech pierwszy rzuci kamieniem. Ale trzeba pamiętać, że w życiu wszystko trzeba robić z umiarem, a ze wszystkimi grammi jest jednakowo, mogą uzależnić i wpędzić człowieka w tarapaty. Dlatego marzenia na jawie nie mogą nam przysłonić rzeczywistości i pamiętajmy o tym.

ANDRZEJ MIELNICKI

WSZYSTKIE DROGI ZNÓW PROWADZĄ DO MRĄGOWA

Główne koncerty, płatne, będą się odbywały w dużym amfiteatrze nad jeziorem Czos przy ul. Jaszczurcza Góra. Wpiątek o godz. 19.30 imprezę otworzy tradycyjnie Cezary Makiewicz wykonując niekwestionowany hymn festiwalu i miasta – „Wszystkie drogi prowadzą do Mrągowa”. Największe przeboje muzyki country wykonają grupy Alabama Band, The Girls i JUCY. Na scenie z 30-minutowym recitalem wystąpi młoda, ale już dobrze znana przedstawicielka polskiej sceny – Klaudia Magica. Gościem wprost z oceanu będzie KAYERA – artystka polskiego pocho-

dzenia, finalistka programu American Idol. Swoje 30-lecie mrągowskich występów będzie świętował Mariusz Kałaga wraz z zaproszonymi gośćmi – Katarzyną Jurasz, Cezarym Makiewiczem, Zbigniewem Hofmanem. Zwieńczeniem pierwszego wieczoru będzie koncert finałowy 15k Konkursu na Piosenkę Radia Kierowców. Na scenie zaprezentują się wykonawcy 10 najlepszych, zakwalifikowanych przez jury piosenek: Joanna Mioduchowska, Paulina Wróblewska, Karolina Jastrzębska, Kasia Nova, Klaudia Magica, Meritum – Karolina Kocur, Rusty Pine, Jerzy Filar, Zbigniew Hofman, Jan

Już w najbliższy weekend do Mrągowa zjadą wielbiciele muzyki country. Nie zabraknie tradycyjnej parady, tańców i zabawy przy muzyce na żywo.



Manson. Ze specjalnym recitalem wystąpi też grupa Wheels of Steel.

Na sobotę zaplanowano wielkie multimedialne widowisko „Dwudziestka do setki”. Pod tym hasłem kryje się benefis Korneliusza Pacudy. Ojciec chrzestny polskiego country obchodzi w tym roku 80-te urodziny. Na ekranie będzie można obejrzeć fragmenty telewizyjnych wywiadów Pacudy z największymi światowymi gwiazdami tego nurtu. Najbardziej znane piosenki z repertuaru m.in. Johnny’ego Casha, Krisa Kristofersona, Willie’ego Nelsona wykonają polscy artyści. Występom towa-

rzyszyć będzie zespół festiwalowy Country Dudes V pod kierunkiem Janusza Nastarowicza. Tego wieczoru ze swoimi koncertami wystąpią również: Cezary Makiewicz i KOLTERSI, Droga na Ostrołękę, Babsztyl, Caroline & The Lucky Ones i Step By Step. Zagraniczną gwiazdą będzie Amerykanka Jessica Lynn ze swoim zespołem.

Koncerty Piknikowe prowadzić będą: Marin Kusi i Paweł Sztompke. Tradycyjnie przybywających do amfiteatru witac będzie „Honky Tonk Radio” – festiwalowe radio (Jerzy Głuszyk, Maciej Świątek).

WOJCIECH CARUK

CO DROGOWCY ZROBIĄ Z „SZESNASTKĄ”?

Wiemy, co zrobią drogowcy z przetargami na rozbudowę „szesnastki” do dwóch jezdni na odcinku od Olsztyna do Biskupca. Zgłoszone oferty przebijają kwotę przewidzianą na tę inwestycję, dlatego olsztyński oddział GDDKiA będzie zabiegał o dodatkowe środki.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Aż szesnaście ofert wpłynęło na rozbudowę do dwóch jezdni ekspresowej „szesnastki” na odcinku Olsztyn – Biskupiec. Okontrakt ubiega się nawet firma z Chin. Inwestycja została podzielona na dwa zadania. Niektóre firmy złożyły swoje oferty na realizację obu zadań.

Zainteresowanie jest duże, ale drogowcy mają ciężki orzech do zgryzienia, bo wszystkie oferty znacznie przekraczają kwotę, którą przewidzieli na realizację obu odcinków.

Jak poinformował Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA, w przetargu na budowę odcinka Olsztyn Wschód – Barczewo o długości 11,4 km złożono dziewięć ofert. Najniższą cenę – 445,5 mln zł – zaproponowało konsorcjum firm Polimex Infrastruktura i Polimex Mostostal z Warszawy oraz Mosty

Łódź, najwyższą opiewała na aż 767,6 mln zł. Tymczasem drogowcy przewidzieli na tę inwestycję 390,5 mln zł.

Natomiast dla odcinka Barczewo – Biskupiec o długości 18,2 km złożono siedem ofert. Najtańszą ofertę – 444,7 mln zł – przedstawiło konsorcjum firm Kobylarnia z Brzozy i Stecol z Tianjin w Chinach, najwyższą – 598,5 mln zł – firma Unibep z Bielska Podlaskiego. Tu też oferty znacznie przewyższają kwotę, którą GDDKiA przewidziała na ten cel, bo na realizację zamówienia założono 381,4 mln zł.

A w tym przypadku cena ma stanowić 55 proc. wagi, a pozostałe 45 proc. przewidziano dla przedłużenia gwarancji oraz – co jest nowością w działaniach GDDKiA – zagospodarowania na placu budowy destruktu asfaltowego pozyskanego w trakcie prac.

Co zatem zrobią drogowcy?

— ZAMIERZAMY WYSTĄPIĆ O ZWIĘKSZENIE BUDŻETU NA REALIZACJĘ TYCH ODCINKÓW — MÓWI

KAROL GŁĘBOCKI.
— NA RAZIE BADAMY OFERTY. DO PIĄTKU CZEKAMY NA ODPOWIEDZI WYKONAWCÓW NA PYTANIA TECHNICZNE, DOTYCZĄCE STOPNIA PRZYGOTOWANIA WYKONAWCÓW DO REALIZACJI PRZYSZŁEGO KONTRAKTU ORAZ SPRAWDZENIA, CZY OFERTA UWZGLĘDNI WSZYSTKIE WYMAGANIA ZAWARTE W SPECYFIKACJI WARUNKÓW ZAMÓWIENIA. PO PRZEANALIZOWANIU ODPOWIEDZI WYKONAWCÓW NA PYTANIA TECHNICZNE BĘDIEMY WYZWAĆ WYKONAWCÓW, KTÓRYCH OFERTY OCENIMY NAJWYŻEJ DO ZŁOŻENIA DOKUMENTÓW NA POTWIERDZENIE SPEŁNIANIA WARUNKÓW UDZIAŁU W POSTĘPOWANIU ORAZ BRAKU PODSTAWY



Odcinek S16 Borki Wlk. – Mrągowo ma być gotowy w pierwszym półroczu 2024 roku

WYKLUCZENIA Z POSTĘPOWANIA.

Przypomnijmy, że obecnie w budowie znajduje się odcinek „szesnastki” Borki Wielkie – Mrągowo, który miał być gotowy w listopadzie tego roku. Jednak oceniając stan prac, drogowcy przewidują, że droga będzie gotowa w pierwszym półroczu 2024 roku. Jednak wciąż nie wiadomo, co z odcinkiem od Mrągowa do Elku. Tu drogowcy już ponad dwa lata czekają na wydanie decyzji środowiskowej dla wybranego wariantu.

Kiedy regionalny dyrektor ochrony środowiska w Ol-

szynie może wydać decyzję? Jak mówiła Justyna Januszewicz, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie, będzie to nie wcześniej niż w drugim półroczu tego roku, może we wrześniu. A to przecież nie kończy procedury, bo w przypadku pozytywnej decyzji na pewno będą odwołania, bo inwestycja budzi spore emocje. Nie brakuje przeciwników budowy drogi.

Inwestycja może ugrzęznąć znowu w procedurach. Chyba że w życie wejdzie ustawa, którą na ostatnim posiedzeniu uchwalił Sejm. Achodzi o ustawę o zmianie

ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw.

Co się za nią kryje? Otóż daje ona możliwość szybszej realizacji inwestycji o charakterze strategicznym. Nowe regulacje mówią o sytuacji, w której infrastruktura krytyczna – a w tym przypadku droga ekspresowa S16 jako droga ważna ze względów obronnych – powinna mieć przyspieszoną ścieżkę realizacji, w tym także procedowania, jeżeli chodzi o wszelkiego rodzaju pozwolenia.

Ustawa zakłada, że dla wybranych inwestycji nie trzeba będzie uzyskiwać decyzji środowiskowych. Wystarczy postanowienie Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, którego nie będzie można zaskarżyć. O tym, jakie inwestycje są strategiczne, będzie decydowała Rada Ministrów. Ustawa jest teraz w Senacie.

PIELGRZYMAMI SZYKUJĄ SIĘ DO DROGI NA JASNĄ GÓRĘ

Niespełna na tydzień przed rozpoczęciem 40. Warmińskiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę zgłosiło się ponad 130 pątników. Większość pierwszy raz przemierzy szlak pielgrzymkowy z Olsztyna do Częstochowy. Ksiądz Paweł Szumowski, który jest dyrektorem pielgrzymek warmińskich, zachęca do zgłaszania się wszystkich chętnych. — Codziennie odzywają się nowe osoby. Czasem po kilka.

Zgłaszać można się praktycznie do ostatniego dnia przed wyjściem — przypomina ks. Paweł Szumowski. — W ubiegłym roku pielgrzymka liczyła 170 pątników — dodaje. Pielgrzymi wyruszą w poniedziałek 31 sierpnia z Gietrzwałdu. Trasę rozpoczną od porannej mszy w miejscu znanym z objawień maryjnych. — Do udziału we wspólnej liturgii zapraszamy wszystkich. Nie

tylko uczestników pielgrzymki. Msza rozpocznie się o godzinie 7 rano — mówi ks. dyrektor. Pielgrzymi z Warmii będą szli do Częstochowy podzieleni na dwie, a nie jak wcześniej na trzy grupy. W Grupie Świętego Andrzeja, który jest patronem małżeństw i wypraszających potomstwo, pójdą całe rodziny z dziećmi. Grupa Świętego Wojciecha jest grupą pokutną, w której pątnicy więcej czasu

spędzą w ciszy na modlitwie i w skupieniu. — Tych, którzy nie mogą iść z nami, zachęcamy do codziennej wspólnej z nami modlitwy i łączności duchowej — mówi ksiądz Paweł Szumowski. — Zachęcamy też do zgłaszania intencji, które pielgrzymi zainicjują na Jasną Górę. Można to zrobić, wysyłając zwykłego maila na adres intencje@pielgrzymka-warmińska.pl — dodaje.

Ważnym momentem dla pątników z 40. Warmińskiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę będzie postój w Czerwińsku. Tu swoje msze prymicyjne odprawi dwóch księży neoprezbiterów, którzy przyjęli święcenia kapłańskie, a wcześniej wspólnie z grupą warmińska pielgrzymowali przed oblicze Czarnej Madonny. Tegorocznym hasłem pątników w drodze

do Częstochowy jest: Wierze w Kościół Chrystusowy. Pielgrzymka wyruszy 31 lipca, a na Jasną Górę dotrze 12 sierpnia. Osoby chcące wesprzeć pielgrzymów mogą kontaktować się w tej sprawie z dyrektorem pielgrzymek warmińskich pod adresem mailowym: dyrektor@pielgrzymkawarmińska.pl lub telefonem: 576 969 961.

SK

REKLAMA

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 3, położonego w Lidzbarku Warmiński przy ulicy Wiejskiej 51,

z równoczesną sprzedażą udziału wynoszącego 326/1000 w częściach wspólnych budynku oraz w prawie własności działki oznaczonej nr 9 - 4/9 o pow. 575 m², KW nr OL1L/00019964/1. Cena wywoławcza: 123.200,00 zł, wadium: 13.000,00 zł.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 04 WRZEŚNIA 2023 R. O GODZINIE 10.00 W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 29 sierpnia 2023 r. na konto Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński nr 13 1160 2202 0000 0000 6193 1481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wymaganej kwoty na ww. rachunek bankowy. Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, ul. A. Świętochowskiego 14, pokój nr 101, tel. 89 767 85 14. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego: <https://bip.lidzbarkw.pl/>.

19923lwwl-a-M

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO OGŁASZA TRZECI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej na terenie miasta Lidzbark Warmiński przy ul. Leśnej

Przedmiotem przetargu jest działka położona przy ulicy Leśnej oznaczona numerem 11-124 o powierzchni 5099 m², zapisana w KW nr OL1L/00015067/5.

Cena wywoławcza nieruchomości – 299.570,00 zł. Wysokość wadium: 30.000,00 zł.

Działka w MPZP miasta jest oznaczona symbolem: 2UZ - przeznaczenie podstawowe – zabudowa usługowa lecnictwa uzdrowiskowego i ochrony zdrowia: a) zakłady lecnictwa uzdrowiskowego; b) urządzenia lecnictwa uzdrowiskowego; c) szpitale i inne budynki, w których prowadzone są świadczenia zdrowotne. **Przeznaczenie uzupełniające:** usługi gastronomii i handlu pod warunkiem, że będą częścią budynku usług przeznaczenia podstawowego, obiekty i urządzenia sportowo-rekreacyjne, zieleni urządzone, obiekty małej architektury, obiekty i urządzenia lecnictwa uzdrowiskowego, łącznie, obiekty i urządzenia infrastruktury technicznej;

12L. Przeznaczenie podstawowe – lasy - nakazuje się zachowanie nienaruszonej powierzchni terenów leśnych jako podstawowego udziału terenów zieleni w strefie ochrony uzdrowiskowej „A”.

Przetarg odbędzie się dnia 8 września 2023 roku o godz. 9.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim przy ulicy A. Świętochowskiego 14.

Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, ul. Świętochowskiego 14, pokój 101 lub 103, tel. (89) 767 85 13 lub (89) 767 85 15, w godz. 8.00-15.00.

Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim (I piętro) oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta <https://bip.lidzbarkw.pl/> i stronie urzędu <http://sip-info.gison.pl/lidzbarkwarminskiasto/>.

7923lwzb-a -P

Wójt Gminy Gietrzwałd

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że na stronie internetowej urzędu www.gietrzwald.pl oraz na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Gietrzwałdzie i w sołectwach Gietrzwałd, Gronity, Nagłady, Naterki i Unieszewo w terminie od 27.07.2023 r. do 16.08.2023 r. wywieszone będą wykazy nieruchomości komunalnych gminy Gietrzwałd przeznaczonych:

- **do dzierżawy** – działki nr 237/27 w Gietrzwałdzie – część o pow. 160 m², nr 49, 56, 57/1 w Gietrzwałdzie o łącznej pow. 3,0364 ha i nr 25 w Naterkach – część o pow. 100 m²,
- **do sprzedaży**
 - działka nr 165/18 o pow. 0,0998 ha w Gronitach,
 - działki nr 6/182 o pow. 0,6008 ha, 6/183 o pow. 0,5554 ha i 6/184 o pow. 0,5245 ha w Unieszewie,
 - działki nr 78/12, 78/13, 78/14 i 4/17 o pow. 1,0391 ha w obrębie Nagłady.

Wójt Gminy Gietrzwałd
Jan Kasprówicz

86623oltr-a -P

BRAKUJE PRAWIE 900 NAUCZYCIELI

Mamy półmetek wakacji, choć niektórzy nie cieszą się w pełni wypoczynkiem. W Olsztynie rozpoczęła się rekrutacja uzupełniająca do szkół ponadpodstawowych. Ale placówki szukają też nauczycieli, których brakuje.



ADA
ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

To trudny rok. W szkołach panuje tłok. Żniwo zbiera tzw. reforma sześciolatkowa, kiedy w ciągu dwóch lat naukę w podstawówkach rozpoczęły trzy roczniki dzieci: najpierw półtora rocznika siedmiolatków i sześciolatków, potem znowu półtora rocznika sześciolatków i siedmiolatków. Szkoły średnie są przeładowane. Po tym, jak zostały zlikwidowane gimnazja, a nauka w liceach wydłużyła się o rok, w tych samych budynkach trzeba było pomieścić więcej klas. Pierwsze dzieci z „półtora rocznika” skończyły już pierwsze klasy szkół średnich. Druga kumulacja właśnie jest po egzaminach ósmoklasisty i przechodzi trudną rekrutację do liceów i szkół zawodowych. Dla nich też potrzeba więcej miejsc w placówkach.

900 UCZNIÓW SZUKA SZKOŁY

W piątek 21 lipca uczniowie poznali wyniki rekrutacji uzupełniającej do szkół ponadpodstawowych w Olsztynie. Dowiedzieli się, do jakiej szkoły zostali przypisani. Jeśli dobrze poszedł im egzamin ósmoklasisty, mieli szansę dostać się do wymarzonej placówki. Jeśli zdobyli mniej punktów, trafili do innej szkoły. Rekrutacja uzupełniająca może to zmienić. Biorą w niej udział uczniowie, którzy nie dostali się do żadnej ze szkół, ale też ci, którzy zostali zakwalifikowani do jakiejś placówki, ale nie są do niej przekonani.

— Widzimy, że blisko 900 osób spośród tych, które zakwalifikowały się do wybranych szkół, nie potwierdziła woli przyjęcia — mówi Marta Bartoszewicz, rzeczniczka olsztyńskiego ratusza. — Najprawdopodobniej duża część tych kandydatów postanowiła zaryzykować i wziąć udział w rekrutacji uzupełniającej licząc na to, że wówczas dostanie się do wymarzonej placówki.

Do olsztyńskich szkół przyjętych zostało niemal 2,2 tys. kandydatów, a to oznacza, że ponad 1 300, czyli ponad jed-

na trzecia miejsc wciąż jest wolna. Łącznie na ósmoklasistów czekało 3,5 tys. miejsc w szkołach.

Czy wszyscy się dostaną? W olsztyńskich szkołach ponadpodstawowych została zwiększona liczba miejsc. Jest ich o ponad 850 więcej niż liczba absolwentów podstawówek ze stolicy Warmii i Mazur — łącznie 3447. W liceach zostało przygotowanych 1505 miejsc, 1312 w technikach oraz 630 w szkołach branżowych.

GDZIE SĄ WOLNE MIEJSCA?

W naborze podstawowym największym zainteresowaniem wśród liceów cieszyły się I LO, II LO, III LO i V LO, a wśród techników — Zespół Szkół Gastronomiczno-Spożywczych, Zespół Szkół Ekonomicznych i Zespół Szkół Chemicznych i Ogólnokształcących. Teraz najwięcej wolnych miejsc ma V LO (88 miejsc), VI LO (84 miejsca) i III LO (81 miejsc). Łącznie we wszystkich liceach jest 578 miejsc. Wśród techników najwięcej uczniów może zostać przyjęta do Zespołu Szkół Ekonomiczno-Handlowych (74 miejsca), Zespołu Szkół Budowlanych (66 miejsc) i „samochodówka” (50 miejsc). Łącznie w technikach zostało 361 wolnych miejsc, a w szkołach branżowych Istopnia — 355 miejsc.

Rekrutacja uzupełniająca trwa do 3 sierpnia. Cały proces prowadzony jest tak samo, jak w przypadku rekrutacji głównej. Ważne by uczeń biorący w niej udział dostarczył do wybranej w pierwszej preferencji przez siebie szkoły oryginały dokumentów.

881 OFERT PRACY

Więcej uczniów to więcej klas, a żeby zapewnić im lekcje, potrzeba odpowiedniej liczby nauczycieli. A tych brakuje od lat. W Olsztynie z roku na rok przybywa wakatu. Podobna sytuacja jest w innych miastach — m.in. w Elblągu, Elku, Ostródzie, Olecku, Piszcu. Liczba ofert pracy na Warmii i Mazurach to 881, w ostatnim miesiącu przybyły 642 nowe. W samym Olsztynie brakuje 180 nauczycieli — to stan na 25



lipca. Co ciekawe, 21 lipca brakowało ich 166, a 12 lipca — 147. Tak wynika z danych Roberta Górniaka, założyciela strony „Dealerzy wiedzy” i nauczyciel języka angielskiego, który przy pomocy napisanego przez siebie programu monitoruje ruch kadrowy na stronach Kuratoriów Oświaty. Zatem wakatu lawinowo przybywa.

— Szkoły nie wiedzą jeszcze, ilu uczniów im przybędzie. Cały czas trwa rekrutacja. Ile klas zostanie utworzonych, tak naprawdę okaże się dopiero w sierpniu. Jedna klasa więcej niż planowano potrafi naprawde namieszać. To już kilka etatów więcej dla nauczycieli. Tak działa system — zauważa Tomasz Branicki, prezes ZNP w Olsztynie. — Ale nauczycieli brakuje cały czas. I to nie są pojedyncze przypadki. Myślę, że tych ludzi nie znajdzie się tak łatwo.

KOGO KONKRETNIE BRAKUJE?

Na Warmii i Mazurach brakuje psychologów. Czekają na nich aż 152 ofert pracy. Pedagodzy również są poszukiwani — 132 propozycje, w tym 38 pedagogów specjalnych. Brakuje też m.in. 54 nauczycieli matematyki, 49 anglistów, 38 polonistów, 30 fizyków,



REKRUTACJA UZUPEŁNIAJĄCA TRWA DO 3 SIERPNIA.

28 informatyków i 37 nauczycieli przedmiotów zawodowych. Problemy są nie tylko w szkołach ponadpodstawowych. Potrzeba aż 103 nauczycieli wychowania przedszkolnego i 26 edukacji wczesnoszkolnej.

Żeby wszystkie lekcje odbywały się bez problemu, aktualnie zatrudnieni nauczyciele musieliby pracować więcej. O taką zmianę postulowali w Ministerstwie Edukacji i Nauki samorządowcy z 12 największych miast zrzeszonych w Unii Metropolii Polskich, do której akurat Olsztyn nie należy. Obowiązkowe pensum nauczycielskie to 18 lekcji tygodniowo, ale praca obejmuje 40 godzin (czas na przygotowanie do lekcji, sprawdzanie prac domowych, klasówek, prowadzenie dokumentacji itp.). Nauczyciel, który

ma pełny etat, może w tej samej szkole prowadzić dodatkowo dziewięć lekcji, czyli w sumie 27 tygodniowo. Unia Metropolii Polskich chce, by przejściowo (przez cztery lata) nauczyciele pracowali więcej niż na półtora etatu. Na dodatkowe lekcje mieliby wyrazić zgodę. Na Warmii i Mazurach — biorąc pod uwagę brakujących nauczycieli — byłoby to 13,5 tys. godzin miesięcznie.

— Problemem są zarobki. Nie oszukujmy się, jesteśmy na dnie. Ludziom nie opłaca się pracować w szkołach. Nawet jak ktoś lubi tę pracę, może i zdecydowałby się przyjść do szkoły. Ale ten zawód to nie tylko niskie zarobki. To również stres, przemęczenie, liczne klasy, pełno nadgodzin, ciągła zmiana przepisów, wieczne kontrole, niezadowoleni rodzice. Nie da się normalnie pracować. Dopóki tak to będzie wyglądało, nauczycieli będzie brakowało — twierdzi Tomasz Branicki. — ZNP walczy od marca o podwyżki. Złożony jest projekt 20 proc. wzrostu, czyli 800 zł więcej do pensji. To nie są wielkie pieniądze, ale nawet takiej kwoty rząd nie chce dać

nauczycielom. Gdyby pensje były wyższe, braki w kadry byłyby mniejsze. Ale teraz więcej ludzi odchodzi z zawodu niż decyduje się na pracę w szkole. Ludzie szukają innych możliwości. Zwłaszcza młodzi. Nie da się też zapelniać szkoły emerytami. Świat się zmienia, wielu starszych nauczycieli — zwłaszcza przedmiotów zawodowych, w „elektroniku”, w „budowlance”, czy w szkole mechaniczno-energetycznej — nie nadąża za tymi zmianami. W tej profesji trzeba być na czasie. W ogóle szkoły branżowe mają problem z fachowcami. Mają wiedzę, fach w ręku, więc dla nich nauka to żaden interes.

I dodaje: — Martwię się, że przyjdą takie czasy, że nauczycieli będzie brało się z ulicy, bo takie będą potrzeby. Już kiedyś tak było. Ja jestem takim przykładem, że wpiątek byłem jeszcze elektrykiem, a w poniedziałek zostałem nauczycielem. Ale wtedy zarobki w obu zawodach były porównywalne. Dziś zawód nauczyciela traci prestiż, i pieniądze. I fantastycznych ludzi. Oby tak nie było, że ktoś, kto nie może znaleźć pracy, pójdzie po prostu do szkoły...

ZERO TOLERANCJI DLA PIJAKÓW DROGOWYCH

Jazda na podwójnym gazie to dowód głupoty, ale przede wszystkim zagrożenie dla wszystkich uczestników ruchu drogowego. Coraz wyższe kary zmniejszają liczbę ryzykantów. Nadal jednak są tacy, którzy siadają za kierownicę na podwójnym gazie. W regionie w tym roku było ich 1600.



**KRYŚCIŃSKI
STANISŁAW**
s.krystinski@
gazetaolsztynska.pl

Nie ma zgody na jazdę po alkoholu. I każdy sposób wyeliminowania tego zjawiska jest dobry — mówi nam asp. Tomasz Markowski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie.

Według policjanta z Olsztyna, służą temu akcje informacyjne, kampanie reklamowe, jak ta prowadzona przez ostatnie miesiące w telewizji publicznej czy wspólne działania np. z Kościołem katolickim. Polegają one na przypominaniu, że jazda po alkoholu stwarza zagrożenie dla zdrowia i życia, a dla katolika jest ciężkim grzechem.

— Wielu z kierowców wozi ze sobą obrazki św. Krzysztofa. Jeśli ta argumentacja do nich trafi i choćby tylko niektórych powstrzyma przed wsianiem za kierownicę po wypiciu alkoholu, to na drodze będzie bezpieczniej — mówi asp. Tomasz Markowski. A z trzeźwością kierowców na drogach Warmii i Mazur niestety ciągle nie jest najlepiej. Od początku wakacji, czyli od 24 czerwca, zatrzymano 274 kierowców na podwójnym gazie.

Tylko w miniony weekend w Olsztynie było kilka takich sytuacji. Najbardziej spektakularna na ulicy Iwaskiewicza, gdzie pijany 28-latek wsiadł za kierownicę samochodu i uszkodził kilka innych aut. Jak informuje starsza posterunkowa Paulina Żur z zespołu prasowego olsztyńskiej komendy miejskiej policji, mężczyzna miał prawie 3 promile alkoholu.

— Kierowca był tak pijany, że całkowicie utracił panowanie nad pojazdem. Wjechał w prawidłowo zaparkowane po obu stronach 8 pojazdów. Na koniec potem uderzył

w latarnię. Dodatkowo okazało się, że 28-latek nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdem — relacjonuje policjantka z zespołu prasowego KMP w Olsztynie.

WARIACI DROGOWI

W Piszcu zatrzymano pijanego rowerzystę, który spowodował kolizję i został za to ukarany mandatem w wysokości 5 tysięcy złotych. Z kolei tydzień temu w Bartoszycach policja interweniowała do wypadku quada. Dwaj poszkodowani uciekli. Jak się później okazało pierwszy miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie, a drugi, który zaszły się w polu, ponad 1,5 promila alkoholu. Ukrywający się przed policjantami w brzdach kierowca quada może tu mówić o wielkim szczęściu. Gdyby policjanci nie znaleźli go zakrwawionego leżącego w polu, prawdopodobnie straciłby życie.

Również wśród, tyle, że w Nidzicy policjanci zatrzymali jadącego zygazkiem rowerzystę. 42-latek miał 1,8 promila alkoholu w jego organizmie, ale odmówił przyjęcia mandatu. Tego samego dnia alkohol i strach przed konsekwencjami własnej głupoty doprowadziły do wybuchu niekontrolowanej agresji u kierowcy peugeota na stacji paliw w Miłomylinie.

— Zgłaszający wyczuł zapach alkoholu, podczas gdy ten mężczyzna dokonywał zakupów w sklepie na stacji. Po opuszczeniu terenu stacji, zgłaszający zauważył jak mężczyzna ten wsiadł za kierownicę osobowego peugeota. Nie zwlekając, poinformował policję i udał się za kierującym peugeotem, nie tracąc go z pola widzenia. Mężczyzna, za którym jechał nagle zatrzymał swój pojazd i z niego wysiadł. Następnie chwycił betonowy fragment krawężnika i rzucił nim w przednią szybę czołową samochodu zgłaszającego. Na miejsce tego zdarzenia



**W UBIĘGŁYM
ROKU POLICJA
NA WARMII
I MAZURACH
ZATRZYMAŁA
3946
NIETRZEŻWYCH
KIEROWCÓW.**

przyjechał patrol policji i wylegitymował mężczyznę. Policjanci ustalili, że 37 letni kierujący peugeotem, posiada aktywny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Funkcjonariusze przeprowadzili również badanie stanu trzeźwości. Podejrzenia zgłaszającego potwierdziły się. Badanie wykazało obecność ponad 2 promila tej substancji w jego organizmie — relacjonuje podkom. Michał Przybyłek z zespołu prasowego KMP w Ostródzie.

— To tylko zdarzenia z kilku ostatnich dni — mówi asp. Tomasz Mar-

kowski. — Skala problemu nadal jest duża — dodaje.

I faktycznie. Według tylko tegorocznych statystyk w pierwszym półroczu policjanci zatrzymali ponad 1 600 nietrzeźwych kierowców na drogach regionu. Około 900 miało powyżej pół promila alkoholu. Od 1 stycznia 2023 roku w całej Polsce zatrzymano już łącznie 12 990 osób (7076 w styczniu i 5914 w lutym), które prowadziły pojazdy mając we krwi ponad 0,2 promila alkoholu. W analogicznym okresie ubiegłego roku było ich o aż 2041 mniej.

W ubiegłym roku policja na Warmii i Mazurach zatrzymała w sumie 3946 nietrzeźwych kierowców — to nawet o 4 więcej niż dwa lata temu. W całym kraju w ubiegłym roku zatrzymano 98 128 nietrzeźwych kierujących, podczas gdy dwa lata temu — 101 892.

PIŁEŚ, NIE JEDŹ

— Wakacje są szczególnym czasem, kiedy wielu kierowców podróżuje z całymi rodzinami. To także czas pewnego rozprężania, odpoczynku od codziennych obowiązków,

a więc sytuacji, kiedy częściej sięgamy po alkohol. Jednak najważniejsze jest bezpieczeństwo. Nie narażajmy siebie, swoich bliskich i pozostałych uczestników ruchu drogowego — apeluje rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. — Zagrożenie stanowi nawet najmniejsza ilość alkoholu. Stąd tak częste akcje prowadzone przez Wydział Ruchu Drogowego, które mają na celu sprawdzanie trzeźwości kierowców. Również w tym roku działania prewencyjne tego typu powinny uchronić wielu kierowców przed niebezpieczeństwem wypadku — dodaje policjant.

Od wsiadania za kierownicę na podwójnym gazie odstraszają także kary za jazdę po alkoholu. Grozi za nią grzywna, ograniczenie wolności albo kara więzienia do 2 lat.

Każdy, kto wsiądzie za kierownicę mając więcej niż 0,5 promila alkoholu musi się liczyć z kosztem w postaci grzywny od 2 500 zł do 30 000 zł. Na tym nie koniec dolegliwości finansowych. Dodatkowa kara pieniężna na rzecz Funduszu Pomocy

Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej wynosi od 5 000 zł do nawet 60 000 zł. Do tego trzeba też doliczyć 15 punktów karnych.

O tym, że przepisy nie są tylko martwym zapisem i skończyły się czasy, kiedy ktoś ma taryfę ulgową na kierowanie po alkoholu najlepiej świadczy sprawa tak znanego w całej Polsce osoby jak znany aktor i reżyser filmowy Jerzy S. Kilka tygodni temu Sąd Okręgowy w Krakowie w procesie apelacyjnym utrzymał w mocy wydany wcześniej wyrok na niego za prowadzenie po alkoholu. Prokuratura domagała się 45 tys. zł grzywny oraz wypłaty 25 tys. zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Sąd był o tyle łagodny, że pozostał przy karze zasądzonej w pierwszej instancji, czyli na zakazie prowadzenia pojazdów przez trzy lata, grzywnie 12 tys. zł oraz 6 tys. zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

— Stare powiedzenie „piłeś, nie jedź” sprawdza się najlepiej — stwierdza asp. Tomasz Markowski.

Trzy dni fantastycznej zabawy I ZUPEŁNEGO RELAKSU W BISKUPCU!

Dni Biskupca styną z bogatego programu, zawodów sportowych, wspólnej zabawy a przede wszystkim dawki najlepszej muzyki. Tegoroczne obchody ponownie to potwierdziły.

Od piątku 21 lipca do niedzieli 23 lipca na terenie miasta jak i gminy odbywały się wydarzenia dostępne dla każdego. Pierwszego dnia na plaży Stoneczny Brzeg w Rukławkach Biskupieckie Towarzystwo Żeglarskie prezentowało swoją działalność na wodzie. W centrum miasta odbył się Plenerowy Turniej Szachowy o Puchar Burmistrza. Królewska gra ponownie przyciągnęła sporą rzeszę miłośników tego sportu. W parku w niebo wzbity się kolorowe latawce, a te najpiękniejsze zostały nagrodzone. Na zakończenie dnia, na plaży nad jeziorem Kraksy odbyło się kino pod chmurką. Relaks w otoczeniu przyrody, wody i dobry film to świetne połączenie, o czym przekonali się Biskupczanie.

Drugi dzień biskupieckich obchodów jak zawsze był bardzo aktywny. Od rana na nowym Stadionie Miejskim odbywał się Turniej Piłki Nożnej, na kortach Neotherm Singlowy Turniej Tenisa Ziemnego. Na jeziorze Dadaj wędkarze zmagali się w zawodach spinningowych, a żeglarze w regatach żeglarskich. W mieście natomiast powstała strefa rozrywki dla całych rodzin z darmowymi dmuchańcami i animacjami, a od godz. 17 zabrzmiała muzyka. Jako pierwsi wystąpili artyści z Biskupca. Młodzi piosenkarze zaprezentowali swoje talenty muzyczne. Następnie na scenie pojawiła się Majka Jeżowska, która przypomniała publiczności hity takie jak: „A ja wolę moją mamę” czy „Wszystkie dzieci nasze są”. Kolejną gwiazdą na scenie był Baranowski, a tuż po nim Sara James. Oba występy porwały biskupiecką publiczność do tańca i wspólnej zabawy, a ostatni występ – Zespołu Feel dopełnił doznania muzyczne. Trzeba przyznać, że repertuar muzyczny tegorocznych Dni Biskupca był naprawdę dobry, a występy artystów przyciągnęły ogromne tłumy. Przybyli również zaproszeni goście: Olga Semeniuk-Patkowska Wiceminister Rozwoju i Technologii, Błażej Poboży Wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji, Urszula Pastawska, Michał Wypij i Paweł Papke Postowie na Sejm RP, Artur Chojewski Wojewoda Warmińsko-Mazurski i Marcin Kuchciński Wicemarszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego. O szczegóły i humor na scenie zadbali prowadzący Anita Zalewska i Andrzej Brzozowski z Radia Eska.

Ostatni dzień święta w Biskupcu to tradycyjnie czas odpoczynku, relaksu i sportu nad wodami Dadaju dla całych rodzin. Były animacje, zabawy, konkursy i piana party. Odbył się również kolejny bieg w ramach Grand Prix Biskupieckiego Lata. Udział w nim wzięli także Jacek Wiśniowski Burmistrz Lidzbarka Warmińskiego, a medale najlepszym wręczał Burmistrz Biskupca wraz z Pawłem Papke Postem na Sejm. Po tak aktywnym weekendzie Biskupczanom przyda się chwila wytchnienia przed kolejnymi wakacyjnymi wydarzeniami, a jest ich całkiem sporo. Jak mówi sam Burmistrz Kamil Kozłowski - Kalendarz sierpniowy to wachlarz imprez, zajęć i zawodów sportowych dostępnych dla wszystkich. Jeśli macie ochotę na świetną zabawę, po prostu przyjeździecie do Biskupca!



RADNI PRZEGŁOSOWALI REFERENDUM W DOBRYM MIEŚCIE

To pierwsza taka sytuacja w naszym regionie. Radni z Dobrego Miasta uchwalili referendum w sprawie odwołania burmistrza. Uchwała trafi teraz do komisarzy wyborczego, a ten ogłosi termin referendum. Przed referendum burmistrza może ochronić jedynie wojewoda.

Gazeta Olsztyńska” już kilka dni temu napisała o referendum planowanym przez radnych z Dobrego Miasta. I stało się dokładnie tak, jak przewidywaliśmy. Radni przyjęli uchwałę o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania burmistrza Jarosława Kowalskiego większością ośmiu głosów przeciw pięciu, przy dwóch radnych nieobecnych na sesji.

— Prawo daje możliwość przeprowadzenia referendum uchwałą radnych w sytuacji, kiedy burmistrz dwa razy nie otrzyma wotum zaufania. U nas ten warunek był spełniony — mówi Ryszard Łańko, przewodniczący rady miejskiej w Dobrym Mieście.

— Będziemy zaskarżać uchwałę u wojewody — zapowiada burmistrz Jarosław Kowalski. — Organizowanie referendum tuż przed wyborami to jakaś paranoja — dodaje.

GORĄCA SESJA

Na sali sesyjnej dobromiejskiego ratusza w środę wszystkim puszczały nerwy. Od tonu wzajemnych oskarżeń odstawał jedynie głos radnej Zdzisławy Kobylińskiej, która namawiała, żeby zastanowić się nad sensem przeprowadzania referendum na kilka miesięcy przed terminem nowych wyborów samorządowych. Na tym jednak skończył się „Wersal”...

Radni opozycji wobec burmistrza na wyścigi przypisywali mu wszystkie możliwe krzywdy i zaniedbania. Nawet niegrzeczne odzywianie się do kobiet.

— Burmistrz mówił do mnie głupia lycha — skarżyła się wiceprzewodnicząca rady.

Jarosławowi Kowalskiemu oberwało się za konflikt z WOŚP, przeciwni mu radni zupodobaniem powtarzali argument dotyczący podrobienia podpisu na dokumencie o uwzględnienie podwyżki wynagrodzeń, gdzie sąd umorzył postępowanie karne z uwagi na znikomą szkodli-



wość społeczną. Opozycyjni radni krytykowali burmistrza za prawicowe poglądy i związki z PiS. Przy okazji oberwało się radnej Zdzisławie Kobylińskiej, której wytknięto bliskie kontakty z Ordo Iuris.

Burmistrz Dobrego Miasta nie pozostał dłużny swoim krytykom. Oberwało się praktycznie każdemu radnemu opozycji. Padły nawet argumenty dotyczące oglądania pornografii na służbowych komputerach.

POLICJA STUDZI NASTROJE

Sesja i jej internetowa transmisja były kilkakrotnie przerywane. Przewodniczący wiele razy odbierał

burmistrzowi głos. Jednak największe zamieszanie powstało, kiedy na salę została wezwana policja, bo według radnych opozycji, obecni podczas obrad mieszkańcy przeszkadzali im w dyskusji.

— Burmistrz przerywa mi wystąpienie — skarżył się policjantom przewodniczący rady.

— Nie będziecie panowie już tu potrzebni — zapewnił burmistrz.

Sesja w wyraźny sposób wymknęła się spod kontroli. Dopiero po przeszło trzech godzinach udało się doprowadzić do głosowania projektu uchwały w sprawie referendum. Natychmiast po jej przyjęciu została zamknięta.

Burmistrza nie było na sali podczas głosowania. Jednak po zakończeniu sesji rozpoczął konsultacje z radnymi i urzędnikami, którzy go wspierają. Nie zamierza łatwo się poddać.

— Rozbiłem lokalny układ, który w naszym mieście trwał jeszcze od czasów PRL. Po wymienianiu prezesów lokalnych spółek. Przewietrzyłem ratusz. Niektórzy bardzo mnie za to nie lubią — mówił jeszcze przed głosowaniem w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” Jarosław Kowalski.

— Burmistrza przed referendum może uratować tylko wojewoda — usłyszeliśmy od jednego z przeciwników Jarosława Kowalskiego.

— Wygra referendum i jeszcze wybiorą go na następną kadencję — przewiduje z kolei jeden z jego zwolenników.

PROCEDURY

— To pierwsza sytuacja, kiedy rada przyjęła wniosek o przeprowadzenie referendum — przyznaje dyrektor olsztyńskiej delegatury Kra-

jowego Biura Wyborczego, Piotr Sarnacki i wyjaśnia obowiązujące procedury. Według tych, przyjęta wśród uchwała musi się jeszcze uprawomocnić. Wojewoda ma 30 dni na jej uchylenie ze względów formalnych.

Radni z Dobrego Miasta uchwałą w sprawie referendum przyjęli dosłownie w ostatnim momencie. Kilka dni później nie miałyby już mocy prawnej, bo termin, po którym już nie będzie można rozpoczynać drogi prawnej prowadzącej do referendum, mija 30 lipca. Prawo ogranicza możliwość wcześniejszego odwoływania wójtów, burmistrzów czy prezydentów do okresu na 8 miesięcy przed wyborami. A te są przewidziane na wiosnę.

— Teraz czekamy 30 dni i jeżeli uchwała się uprawomocni, komisarz ma 14 dni na zarządzenie referendum. Głosowanie zostanie ogłoszone w terminie 50 dni od podania do publicznej wiadomości — wyjaśnia dyrektor Piotr Sarnacki. **STANISŁAW KRYŚCIŃSKI**

PROMOCJA

ZATANKOWAŁEŚ?

**NIE ZAPOMNIJ
O „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

**TERAZ DO KUPIENIA
NA STACJACH ORLENU!**

DZIENNIK ELBLĄSKI WEEKEND
PIĄTEK-NIEDZIELA 126-28/05/2023
cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

DZIENNIK ELBLĄSKI
PIĄTEK-NIEDZIELA 126-28/05/2023
cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

DZIENNIK ELBLĄSKI

RZEŹBY CZEKAJĄ NA NOWE ŻYCIE

Co stanie się z miniaturowymi rzeźbami Balbiny Świtycz-Widackiej, wybitnej olsztyńskiej artystki? Po śmierci jej córki, Jowity Solarskiej, rodzina musi opuścić zajmowane przez nią mieszkanie, wypełnione dotąd pracami rzeźbiarki. W tej sprawie dobrą wiadomość ma dziekan Wydziału Sztuki UWM w Olsztynie.



BEATA BROKOWSKA
b.brokowska@
gazetaolsztynska.pl

Kilkadziesiąt figur, postaci kobiet, mężczyzn. Wszystkie precyzyjnie wykonane, twarze wyraziste, piękne proporcje. Autorką była mistrzyni dłuta, olsztyńska rzeźbiarka Balbina Świtycz-Widacka (1901-1972). Po jej śmierci opiekowała się nimi, jak całym dorobkiem matki, córka Jowita Solaraska. Dbanie o dorobek artystyczny matki, upamiętnianie rzeźbiarki było największą pasją życiową pani Jowity, która w życiu zawodowym była doktorem inżynierem, pracownikiem naukowym Wyższej Szkoły Rolniczej, potem ART

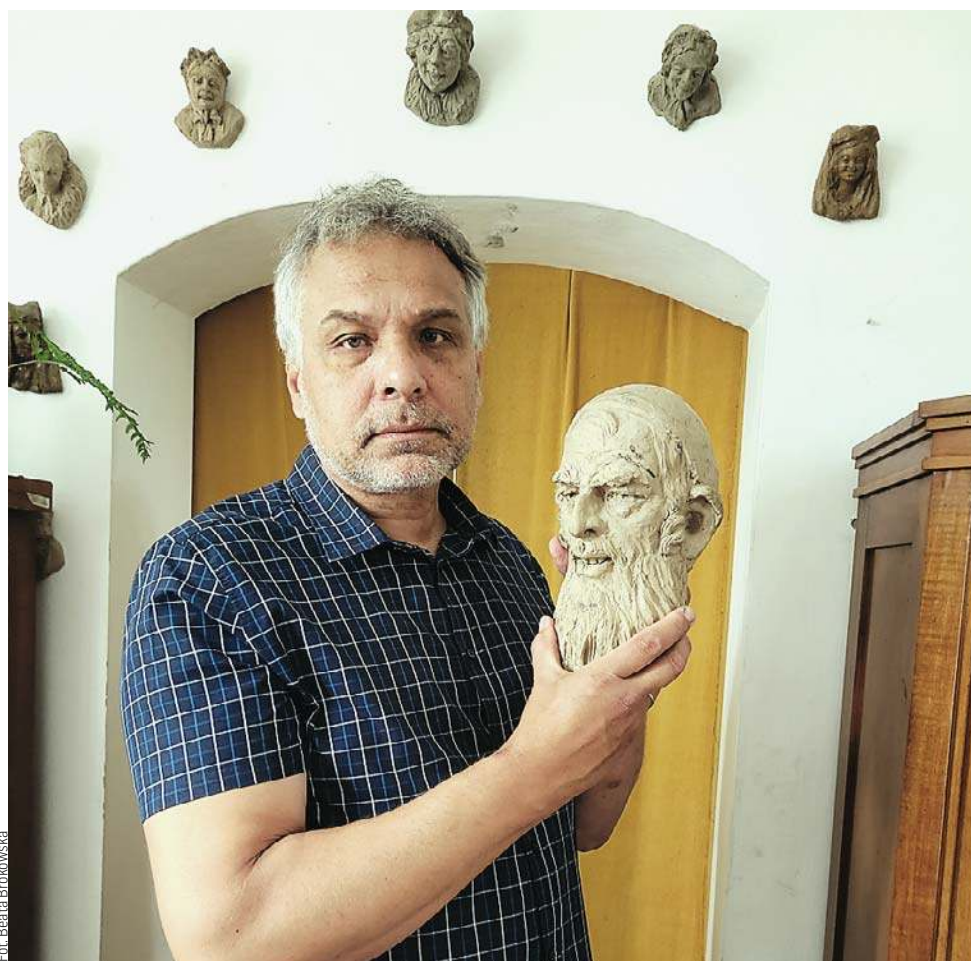
miejsu dziś znajduje się bar „U Michała”.

Ikona Olsztyna w dobrych rękach

Kamil Solarski, syn Jowity Solarskiej, wnuk rzeźbiarki, mówi, że po babci zostało wiele miniaterek, które są dziełami sztuki. Większe rzeźby, popiersia znanych Warmiaków, Mazurów, jak też warszawskich celebrytów, trafiły do galerii na terenie Kortowa. Galeria powstała dzięki pani Jowicie, której zależało, by świetnie uchwycone portrety dłuta Balbiny Świtycz-Widackiej, miały dobre miejsce na ekspozycję. Itak się stało. Galeria powstała w 1997 roku w dawnym kinie przy Placu Łódzkim i działa do dziś w tym samym miejscu.

— W poniedziałek (31 lipca) podpisuję akt przejęcia całego budynku przy ulicy Szrajbera na Wydział Sztuki — mówi prof. dr hab. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki UWM. — Powstaje nowa przestrzeń, byłoby tam m.in. miejsce na wystawę rzeźb tej utalentowanej olsztyńskiej rzeźbiarki. A pomysł takiej ekspozycji podsunęła mi prof. Violetta Kulikowska-Parkasiewicz, dyrektor Instytutu Sztuk Pięknych UWM. Uznałem, że to dobre rozwiązanie, przecież rzeźbiarka skończyła przedwojenną Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie u znanego profesora Konstantego Laszczki.

— Balbina Świtycz-Widacka to ikona Olszty-



Dr Izidor Borys z Wydziału Sztuki UWM z jedną z rzeźb Balbiny Świtycz-Widackiej



MiniatURY autorstwa Balbiny Świtycz-Widackiej

i UWM. Od lat 50. rodzina Solarskich mieszkała w Kortowie w jednym z budynków należących do uczelni. Aż do śmierci mieszkała z nimi Balbina Świtycz-Widacka, rzeźbiarka, która po wojnie musiała opuścić rodzinne Polesie. Swoją nową ojczyznę znalazła na Warmii i Mazurach — w Olsztynie. Przez pewien czas w tym niewielkim mieszkaniu miała nawet swoją pracownię. Później ówczesny rektor udostępnił jej pomieszczenia pod rektoratem — w tym

Niestety, w czerwcu tego roku zmarła Jowita Solaraska.

— Teraz porządkuję mieszkanie, które należy do uczelni, a w którym znajduje się bardzo wiele miniaterek, rzeźb mojej babci, którą nazywałem zawsze Bają — mówi Kamil Solarski. — Uczelnia poszła mi na rękę, udostępniła strych, gdzie złożyć część rzeczy, ale nurtowało mnie pytanie, co zrobić z miniaturowymi rzeźbami. Na szczęście zainteresował się nimi Wydział Sztuki UWM.

na, jej dorobek nie może przepaść, wydział sztuki byłby świetnym miejscem na ekspozycję jej prac. Ten pomysł przyniósł Izidor Borys, który je oglądał, był podekscytowany, gdy mówił o jej pracach, od razu podchwyciłem tę ideę. Jestem w fazie na „tak”, mamy dużą chęć, by taka wystawa powstała.

Kruchy materiał po latach

Izidor Borys już dwa razy był w mieszkaniu, spotkał

się z Kamilem Solarskim, oglądał i mierzył rzeźby.

— Gdyby rzeźby miały przejść pod opiekę Wydziału Sztuki UWM, znalazłyby miejsce woszlonych gablotach, dlatego muszę znać ich wymiary — wyjaśnił. — Chciałbym poznać pełen obraz tych zbiorów, które pan Kamil chce nam użyczyć. Na pewno będzie potrzebne skatalogowanie, opisanie, sfotografowanie rzeźb. Niektóre wymagają konserwacji, były wykonane z kruchego materiału, mają pewne braki. Nie dojdziemy już raczej do tajników technologii stosowanej przez panią Balbinę, która tworzyła je ponad 50 lat temu, nie

wiem, skąd pozyskiwała glinę. Aglina, mimo upływu lat, dobrze się trzyma. To zaskakujące, że zwykła, niewypalona glina przetrwała tak długo.

Gdy pytam dr. Izidora Borysa o artystyczną ocenę miniaterek Balbiny Świtycz-Widackiej, odpowiada: — Wykonane są z rozmachem, szczególnie spodobała mi się postać Poleszuczki i Poleszuka. Widać w tych figurach skończone dzieło, to dopieszczone, małe arcydzieła.

— Chodzi nam o ciekawą, dobrą ekspozycję, by pokazać część dorobku i utrwalić wizualnie jej prace. Jej dzieła stanowią część dziedzictwa kulturowego

regionu — dodaje prof. Benedykt Błoński.

— Byłbym bardzo zadowolony, gdyby rzeźby Bai znalazły godne lokum, a Wydział Sztuki UWM to wymarzone miejsce na taką wystawę. Wiem, że znalazłyby się w dobrych rękach, a w szklanych gablotach byłyby bezpieczne, bo są rzeczywiście bardzo kruche. Tym samym spełniłoby się marzenie mojej mamy, by mogli je oglądać młodzi ludzie, studenci, mieszkańcy. Moja Bąja nie rzeźbiła ich dla siebie, chciała dzielić się nimi i upiększać otoczenie — mówi Kamil Solarski.

28 lipca mija 51 rocznica śmierci rzeźbiarki.

Balbina Świtycz-Widacka (1901-1972), rzeźbiarka i poetka, absolwentka ASP w Krakowie. Jej mistrzem był prof. Konstanty Laszczka. Przed wojną mieszkała w Kobryniu na Polesiu. Na Warmię i Mazury przyjechała w 1952 roku, początkowo mieszkała w Giżycku, potem w Olsztynie, gdzie zmarła 28 lipca 1972 roku. Jest autorką ponad 1000 rzeźb. W Olsztynie najbardziej znane to popiersie Adama Mickiewicza na skwerze przy I LO oraz w parku Podzamcze: Wiosna, Amor na czatach i fontanna Ryba z dzieckiem. W regionie — postać Michała Kajki w Elku i popiersie Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Rucianem Nidzie.



DACH ZABYTKOWEGO PODZAMCZA W REMONCIE

Ruszył remont dachu muzeum — informuje Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu i wyjaśnia: — Od początku lipca na terenie Muzeum trwają prace związane z remontem dachu zabytkowego budynku Podzamcza — skrzydło wschodnie. Środki na remont pochodzą z projektu „Muzea ponad granicami. Etap II”, dofinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa. W obiekcie prezentowane jest 5 wystaw stałych przybliżających historię miasta i regionu. Mieszczą się tu także magazyny zbiorów i pracownice naukowe.

Muzeum przypomina historię budowli, która sięga prawdopodobnie XIV wieku: — Nazwa obiektu — Podzamcze — związana jest z jego lokalizacją na terenie jednego z podzamczy dawnego zespołu zamku krzyżackiego — pomiędzy dzisiejszą ul. Wapienną, gdzie przypuszczalnie mieścił się zburzony przez elbląskich mieszczan w 1454 r. zamek a zespołem szpitala św. Ducha.

— Budowla charakteryzuje się prostą, zwartą bryłą, typową dla spichlerzy. Zachowane ma-

teriały źródłowe donoszą o pracach przy obiekcie w drugiej połowie XVI wieku, kolejne odnotowane przebudowy miały miejsce w XVIII i XIX wieku. Budynek wielokrotnie zmieniał swoją funkcję: służył m.in. jako magazyn czy browar (słodownia). W czasie II wojny światowej zespół podzamcza został częściowo uszkodzony, a skrzydło wschodnie całkowicie pozbawione dachu. Stropy międzykondygnacyjne uległy zniszczeniu, piwnice w części północnej wypełniły się gruzem. Około 1978 roku rozpoczęto odbudowę obiektu — wyjaśniają pracownicy Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu.

— W roku 1987, z okazji 750-lecia miasta Elbląg, Podzamcze oddano do użytku Muzeum. Generalny remont budynku miał miejsce w latach 2012-2014 i został zrealizowany w ramach projektu dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa. Prace remontowe nie objęły dachu będącego wówczas w stanie



Fot. Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu

Wraz z początkiem lipca w Muzeum Archeologiczno-Historycznym w Elblągu ruszyły prace związane z remontem wschodniego skrzydła dachu zabytkowego budynku Podzamcza. Zadanie realizowane będzie do końca października, ale remont nie ogranicza możliwości zwiedzania Muzeum.

zadowalającym. Obecnie, ze względu na niedostateczną kondycję poszycia, podjęto decyzję o remoncie — dodają.

Zadanie obejmuje m.in. wymianę uszkodzonych

elementów deskowania i dachówki, izolację połaci dachu II piętra i lukarn, wykonanie obróbek blacharskich oraz uzupełnienie orynnowania. Prace remontowe realizowane

są przez firmę z Elbląga. — Dzięki nim zabytkowy obiekt, będący jednym z niewielu relikwów przeszczennych i budowlanych dawnego kompleksu zamku krzyżackiego,

zostanie zabezpieczony, a znajdujące się w budynku zbiory muzealne zyskają właściwe warunki przechowywania. Możliwe będzie także kontynuowanie w pełni prowadzonej w obiekcie i jego otoczeniu działalności kulturalnej, edukacyjnej czy związanej z popularyzacją dziedzictwa kulturowego regionu — przekazuje Muzeum.

Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu pozostaje otwarte dla zwiedzających i w okresie letnim, do 30 września, działa od wtorku do niedzieli w godzinach 11-17:30. W elbląskim Muzeum można podziwiać mnóstwo ciekawych wystaw, a wśród nich między innymi „Elbląg Reconditus” (historia dziejów miasta sięgająca aż XIII wieku, wystawa prezentuje najciekawsze eksponaty, na które natrafili archeolodzy — co ciekawe, większość z nich odkryto w latrynach, czyli dawnych toaletach), czy „Truso – legenda Bałtyku” (wystawa prezentuje to, co udało się odnaleźć w podelbąskiej miejscowości Janów, na terenie dawnej wikingińskiej osady).

KK

ROZEGRAJĄ TURNIEJ CHARYTATYWNY DLA MIKOŁAJA Z ELBLĄGA

W sobotę 29 lipca o godz. 12:00 na boisku gminnym w Markusach odbędzie się Event Charytatywny dla Mikołaja z Elbląga, który w przedszkolu zachłystnął się winogronem.

Horror rozegrał się 9 lutego 2021 roku i odmienił całe życie rodziny Mikołaja. W wyniku zachłystnięcia doszło do niedotlenienia i uszkodzenia narządów wewnętrznych, co doprowadziło do śpiączki. Dziś chłopiec dzielnie walczy o powrót do zdrowia, ale, aby jego stan się poprawił, niezbędna jest odpowiednia rehabilitacja w specjalistycznych ośrodkach, a ta jest bardzo kosztowna.

— Mikołaj i jego rodzice nie poddają się i walczą o powrót naszego małego bohatera do zdrowia! Wspólnie wesprzyjmy ich w tej walce podczas sobotniego turnieju i pikniku

— zachęca Andrzej Śliwka, wiceminister aktywów państwowych, który objął patronat honorowy nad organizowanym w Markusach (powiat elbląski) wydarzeniem.

— Pomimo braku możliwości spotkania się i spędzenia z nami eventu pan Andrzej każdego dnia wykazuje się wielkim zaangażowaniem i służy pomocną dłonią. Dziękujemy, że jest pan z nami — przekazuje 777 CREW, organizacja charytatywna, która jest współorganizatorem wydarzenia.

Podczas eventu rozegrany zostanie pokazowy mecz pomiędzy drużynami Wielkich Serc. Odbędzie



Fot. FB: Obudź się Miko

się też turniej piłki nożnej dla dzieci do lat 12. Przewidziano nagrody w postaci złotych medali dla wszystkich uczestników turnieju i puchary dla zwycięzców.

Organizatorzy przygotowują kermaszu ciast, kielbaski z grilla i loterię fantową. Na wszystkich chętnych będą czekały kule wodne i dmuchane kule bubble football.

— Spodziewajcie się też wielu innych atrakcji, których nie będziemy w pełni zdradzać, ale gwarantujemy, że na pewno warto. Zabierajcie pełne portfele, bo każda złotówka wydana przez was na zabawę, będzie przekazana na wydatki związane z rehabilitacją chłopca. Obiecujemy, że radości, zabawy i gry będzie na tyle wystarczające, że ten dzień stanie się czymś niesamowitym — zapraszają organizatorzy.

EG

#AkcjaBezpieczneKawałki powstała po to, by zapobiegać takim horrorom, jaki przeżył Mikołaj z Elbląga. Jej organizatorzy przekazują, że dzieciom należy podawać pokarm w takiej formie, by był dla nich bezpieczny. Zasady bezpieczeństwa należy stosować przynajmniej do 4. roku życia dziecka. Początki akcji są ściśle związane z historią Mikołaja.

Więcej na stronie internetowej www.oswajamjedzenie.pl

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach od 27 lipca 2023 r. do 17 sierpnia 2023 r. podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie**.

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl.

PREZYDENT OLSZTYNY

87723otbr-a-P

CZY TRZEBA DBAĆ O JEDNOŚĆ I WIERNOŚĆ MAŁŻONKÓW?

Zgodnie z nauką Kościoła jednym z istotnych przymiotów małżeństwa jest jedność. Najważniejsze prawa rodziny wynikają z tego, że małżeństwo jest wspólnotą jednego mężczyzny i jednej kobiety, wspólnotą całego życia, wspólnotą realizującą określone przez Stwórcę cele małżeństwa: dobro małżonków oraz zrodzenie i wszechstronne wychowanie dzieci.

W Polsce i w świecie młodzi ludzie coraz później zawierają związki małżeńskie, odkładają to na odległe lata, lub wcale nie zawierają małżeństwa. Statystyki dotyczące rozwodów wykazują, że to negatywne zjawisko wciąż rośnie. Przyczyny są różne: złe wzorce w mediach, zwłaszcza w internecie, nie zawsze dobre przykłady rodziców, coraz bardziej liberalne środowiska społeczne, życie bez zasad, słabe przygotowanie do dojrzałości i miłości w szkołach i na uczelniach. W mass mediach rzadko pokazuje się małżeństwa wierne i szczęśliwe, a najczęściej takie bez zasad, bez wierności i prawdziwej miłości. Przez niefrasobliwość rodziców, dających już małym dzieciom telefony komórkowe, mają one dostęp do scen wulgarnych, pornografii, przykładów swawolnego życia. W szkołach nie ma obowiązkowego przygotowania do życia w małżeństwie i rodzinie. Brakuje też wystarczająco licznych, dobrze przygotowanych fachowców w tej dziedzinie. W rodzinach i szkołach zbyt duży akcent kładzie się na teoretyczne kształcenie, a zbyt mało dba się o wychowanie młodych do dojrzałości i odpowiedzialności.

TAJEMNICA TRWAŁOŚCI MAŁŻEŃSTWA

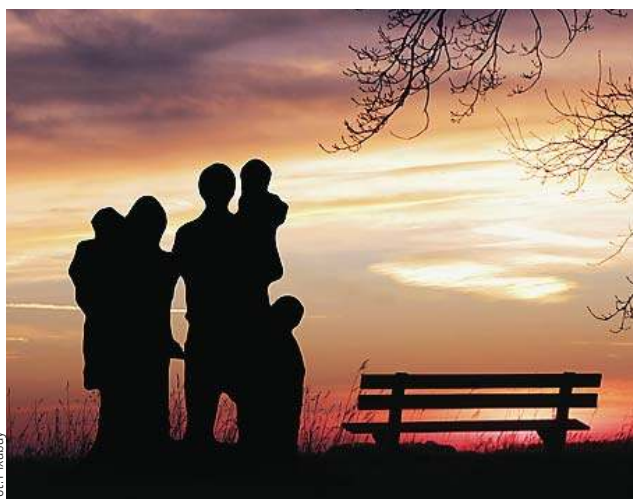
Naukowcy badali warunki sukcesu małżeńskiego, co decyduje o trwałości związku. Okazuje się, że wiek zawierania małżeństwa, wcześniejsze związki „na próbę”, niedojrzały dobór partnerów, znacząco wpływają na trwałość małżeństwa i szczęście małżonków. Tak wynika z badań naukowców z Australijskiego Uniwersytetu Narodowego. W latach 2001-2007 przebadali oni prawie 2,5 tys. par (małżeństw i osób mieszkających wspólnie). Stwierdzili, że nie najlepiej rokującej różnica wieku pomiędzy małżonkami. Mężowie, którzy są od swoich żon, brali dwa razy częściej rozwód, niż mężowie,

którzy brali ślub przed 25. rokiem życia. Pary, które mają dzieci dopiero po ślubie, mają trwalsze małżeństwa. Wśród nich rozwodzi się trzy razy mniej niż wśród par, które już przed ślubem mają potomstwo. Rodzice małżonków również mają wpływ na powodzenie związku. Młodzi mają tendencje do powtarzania zachowań rodziców - zarówno tych dobrych, jak i tych złych. Dzieci rodziców, którzy mieli problemy w związku sami są bardziej zagrożeni podobnymi problemami. Wielce ryzykowne jest też branie ślubu z rozwodnikiem lub rozwódką. Są oni aż o 90 proc. bardziej narażeni na separację czy rozwód, niż ci, którzy ślubują po raz pierwszy! Badania ustaliły też czynniki nie mające wpływu na trwałość związku. Są to: liczba i wiek dzieci, aktywność zawodowa żony.

CZY JEST MAŁŻEŃSTWO?

W Adhortacji Apostolskiej „Amoris laetitia” (radość miłości) z 19 marca 2016 r. papież Franciszek tak określił małżeństwo, które jest najbardziej trwałym ustrojem społecznym: „Małżeństwo jest także przyjaźnią, która zawiera cechy właściwe namiętności, ale zawsze jest namiętność kierowana na jedność coraz mocniejszą i intensywniejszą. Bo „nie zostało ustanowione jedynie w celu zrodzenia dzieci”, lecz aby „wzajemna miłość małżonków, okazywana we właściwym porządku, rozwijała się i dojrzała”. Ta szczególna przyjaźń między mężczyzną a kobietą nabiera charakteru obejmującego całość, właściwego tylko jedności małżeńskiej. Właśnie dlatego, ponieważ obejmuje całość człowieka, jedność ta jest również wyłączna, wierna i otwarta na przyjęcie potomstwa. Wszystko jest wspólne, w tym seksualność, z zachowaniem wzajemnego szacunku”.

Zgodnie z nauką Kościoła, wyrażoną też w kan. 1056 Kodeksu Prawa Kanonicznego, jednym z istotnych przymiotów małżeństwa jest jed-



ność. Najważniejsze prawa rodziny wynikają z tego, że małżeństwo jest wspólnotą jednego mężczyzny i jednej kobiety, wspólnotą całego życia, wspólnotą realizującą określone przez Stwórcę cele małżeństwa: dobro małżonków oraz zrodzenie i wszechstronne wychowanie dzieci. Z kanonu określającego istotne przymioty małżeństwa (kan. 1056) wynika, że zawsze są nimi: jedność i nierozdzielność, z których wynikają także obowiązki małżonków oraz prawo oczekiwania realizacji tych obowiązków przez współmałżonka.

W projekcie dokumentu o małżeństwie i rodzinie opracowanym podczas I Synodu Archidiecezji Warmińskiej w 2007 r. zapisano: „Miłość prawdziwie ludzka ma postać daru osoby dla osoby. Zawierający małżeństwo zostaje obdarowany bezinteresownym darem osoby, dar ten dobrowolnie przyjmuje i składa siebie w darze. Jest więc rzeczą naturalną, że taki dar zobowiązuje na całe życie. Tak więc miłość małżeńska zmierza do jedności głęboko osobowej, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza”. Chrystus, przytacza w Ewangelii słowa Księgi Rodzaju o głębokiej jedności mężczyzny i kobiety w małżeństwie (...) która domaga się jedności i wierności we wzajemnym i całkowitym obdarowaniu mężczyzny i kobiety. Podobnie jak całe życie małżonków, również

akt ich zjednoczenia może być właściwie zrozumiany wyłącznie w kategoriach bezinteresownego daru z siebie. (...) W każdym przypadku zjednoczenie małżeńskie angażuje odpowiedzialność męża i żony”.

CZY JEST I CO OBEJMUJE WIERNOŚĆ MAŁŻONKÓW?

Obowiązek zachowania w małżeństwie wyłączności polega na tym, że wspólnotę małżeńską tworzą tylko te dwie osoby, które zawarły z sobą małżeństwo. Mąż i żona są zobowiązani do całkowitego i wzajemnego dochowania sobie jedności i wierności, nie tylko cielesnej, ale też duchowej. Winni tę jedność stale pogłębiać i umacniać. Pogłębianie duchowej jedności małżeńskiej dokonuje się przez umacnianie wzajemnego zaufania, przez wzajemną pomoc, codzienną życzliwość, ofiarność i wspólne wychowywanie dzieci.

WZAJEMNA ZALEŻNOŚĆ JEDNOŚCI I WIERNOŚCI

Dobrze rozumiana jedność małżonków wyraża się w ich wyłączności i wierności. Akonsekwentnie przeżywana wierność umacnia jedność małżonków i stanowi niejako jej koronę. Wierność małżonków, to perła w koronie jedności małżeńskiej. Zaś małżeństwo bez wierności można przyrównać do korony bez szlachetnych kamieni. Jeśli wierność jest tylko pozorowana, to jej obrazem mogłaby być tekturowa korona ze sztucznymi świecidełkami.

Wierność pomaga dojrzewać jedności, pomaga rodzic jej owoce, a oboje małżonków uskrzydla i uszczęśliwia. Zaś brak wierności kładzie się cieniem na jedności i miłości małżonków, staje się zagrożeniem dla nierozdzielności małżeństwa, poczucia bezpieczeństwa samych małżonków i ich dzieci, staje się przyczyną coraz częstszych napięć i stresów w rodzinie, atakże w życiu społecznym.

W adhortacji o wspólnotocie małżeńskiej Familiarius consortio Jan Paweł II szczegółowo poucza małżonków (nr 17-21), jak mają budować prawdziwą wspólnotę osób. Niezbędnymi warunkami jej tworzenia są: zaufanie i wzajemne zrozumienie małżonków. Dają one poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji, zwłaszcza wtedy, gdy oboje małżonkowie mają podobną hierarchię wartości, akceptują w teorii i praktyce wyłączność i dożgonność swojego związku. Małżonkowie winni zdążyć ku coraz głębszej więzi pomiędzy sobą na każdym poziomie: na poziomie związku ciała, charakterów, serc, umysłów i dążeń, związku dusz.

PRZYGOTOWANIE MŁODYCH DO JEDNOŚCI I WIERNOŚCI

W kan. 1063 KPK postanowiono, iż wiernych zamierzających wstąpić w związek małżeński należy pouczyć „o znaczeniu małżeństwa chrześcijańskiego, jak również o obowiązkach małżonków i chrześcijańskich rodziców” (nr 1). Przygotowanie do małżeństwa – do życia rodzinnego – jest bardzo ważne dla dobra wspólnoty lokalnej, państwa i Kościoła. Sakrament małżeństwa ma ogromne znaczenie dla całej wspólnoty chrześcijańskiej, a szczególnie dla samych małżonków. Decyzja narzeczonych jest tak ważna, że nie może być wynikiem pośpiesznych wyborów.

W Instrukcji z 5 IX 1986 r. biskupi polscy stwierdzili, że w przygotowaniu dalszym do małżeństwa oprócz przek-

azywania wiedzy należy także „położyć duży nacisk na wyrabianie cnót wiążących się ściśle z życiem rodzinnym”. W przygotowaniu bliższym należy młodych „przysposobić do międzyosobowego życia w małżeństwie na równych prawach, do wspólnotowego życia w rodzinie. /.../ formować, a nie tylko przekazywać informacje”. Jest to wyraźne polecenie kształtowania dojrzałej osobowości kandydata do małżeństwa. Zaś przygotowanie bezpośrednie ma doprowadzić kandydatów do dojrzałej decyzji zawarcia małżeństwa.

W przemówieniu do Zgromadzenia Plenarnego Rady ds. Rodziny (4 października 1991) Ojciec Święty Jan Paweł II zalecił: „Im większe są trudności w środowisku, by poznać prawdę o chrześcijańskim sakramencie i o samej instytucji małżeństwa, tym większe muszą być wysiłki, aby właściwie przygotować małżonków do ich odpowiedzialności”.

W Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin z 2003 r. stwierdzono, że przygotowanie do małżeństwa „polega na zdobywaniu odpowiedniej wiedzy i na osiągnięciu stosownych cnót, związanych z życiem rodzinnym. Proces ten należy rozpoczynać już w dzieciństwie, a następnie kontynuować na wszystkich etapach szkolnych i katechetycznych” (nr 19). „Trzeba podkreślać niezastąpioną rolę wychowawczą rodzinnego domu, w którym nie tylko się mówi o chrześcijańskich wartościach, ale świadczy się o nich własnym życiem” (nr 20).

PROF. DR HAB. RYSZARD SZTYCHMILER
WICEPRZEWODNICZĄCY RADY
DS. RODZIN WOJEWÓDZTWA
WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



WSZYSTKO, CO STARE, PRZYCIĄGA MNIE JAK MAGNES

Biblioteka Elbląska posiada w swojej kolekcji całe mnóstwo starodruków. Ich opracowywaniem zajmuje się dr Marta Szada – filolog klasyczna i specjalistka w Dziale Zbiorów Zabytkowych, która chętnie dzieli się swoimi odkryciami. Co ciekawego można wyczytać ze starodruków i co mówią o swoich dawnych właścicielach?

– Jest pani z wykształcenia filologiem klasycznym i w Bibliotece Elbląskiej zajmuje się opracowywaniem starych druków. Na czym polega pani praca nad zbiorami zabytkowymi?

– Tak naprawdę to jest moja dodatkowa praca, bo jeszcze jestem z wykształcenia historykiem. Ciekawe są losy ludzkie, bo moja główna specjalizacja to historia starożytna, ale po studiach zaczęłam pracować w Zakładzie Starych Druków w Bibliotece Narodowej i tam się nauczyłam fachu.

Praca bibliotekarza starodrucznika polega przede wszystkim na tym, co się nazywa opracowaniem merytorycznym. Trzeba ustalić ponad wszelką wątpliwość czas i miejsce wydania, oficynę wydawniczą, sporządzić opis fizyczny. Do tego stosuje się różne specjalistyczne narzędzia, zwłaszcza katalogi, bibliografie, porównuje się badany egzemplarz z innymi cyfrowymi kopiami dostępnymi w internecie. Czasami to praca detektywistyczna, bo nie wszystko da się tak od razu ustalić z karty tytułowej (której zresztą niekiedy brakuje).

Niezwykle ważne są również umiejętności językowe. Nasze zbiory są w dużej mierze po łacinie, stąd moja filologia klasyczna się przydaje. Ale im późniejszy okres, tym więcej jest książek po niemiecku czy w innych językach nowożytnych, zwłaszcza po francusku, ale także angielsku lub włosku. I z tym także bibliotekarz musi sobie poradzić, żeby zrobić prawidłowy opis książki.

Są też takie rzeczy, które mogą się wydawać szalenie żmudne i nudne – np. robiąc opis fizyczny, trzeba

się przyjrzeć, w jaki sposób złożono arkusze papieru, wskłádki, policzyć wszystkie karty i tablice, żeby ustalić, że niczego tam nie brakuje. Jest to bardzo ważne, żeby zrozumieć każdy egzemplarz i móc badać jego historię.

Ja badam również ślady pozostawione w książkach przez dawnych czytelników. Odczytuję wpisy własnościowe i noty na marginesach. Staram się zrozumieć, co mogą nam powiedzieć o właścicielach książki, sposobach czytania, historii kolekcji. Niekiedy w notatkach w książkach widzimy żywe reakcje czytelników, czasem nawet dość emocjonalne: wyrażają niezgodę, gniew, rozbawienie, zainteresowanie. To niezwykle cenne źródło historyczne.

Obok prac bibliotecznych i badawczych, bardzo dużo myślę o tym, w jaki sposób mówić o dawnej książce szerszym kręgom odbiorców. Stare druki w Bibliotece Elbląskiej są szczególnymi świadkami burzliwych dziejów miasta i pamiątkami po jego dawnych mieszkańcach, którzy czasami wydają się nam bardzo odlegli, także kulturowo i językowo. Dzisiejsi mieszkańcy Elbląga mogą jednak rozpoznać w nich także swoje dziedzictwo. My chronimy naszymi specjalistycznymi rękami te przedmioty przed zniszczeniem i zapomnieniem, ale należą one nie tylko do badaczy i chciałabym, aby wszyscy czuli się za nie odpowiedzialni. Staram się dowiedzieć o tych książkach jak najwięcej się da, ale też żeby ta wiedza nie spoczęła w jakichś naukowych annałach, tylko żeby trafiła do ludzi, do których to dziedzictwo należy.

– I tę wiedzę o zbiorach zabytkowych można przeczytać m.in. na blogu Biblos. Tam dzieli się pani swoimi odkryciami dotyczącymi druków łacińskich. Jakie odkrycia były dla pani najciekawsze?

– Oj, było ich dużo (śmiech). One czasami są drobne, na przykład, gdy uda mi się zidentyfikować jakiegoś dawnego właściciela, albo odcyfrować jakiś zaskakujący tekst. Ale jedną z moich największych fascynacji z ostatnich miesięcy z naszych zbiorów jest wydanie sztuk Plauta, czyli rzymskiego komediopisarza, który był bardzo popularny w renesansie i chętnie go czytano jako lekturę szkolną. I mamy taką małą, niepozorną książeczkę z tymi sztukami po łacinie. Ona należała do, jak udało mi się ustalić, mieszczanina elbląskiego Michaela Brauna. Książka jest fascynująca, ponieważ Braun zostawił na każdej z 750 stron, w każdej wolnej przestrzeni gęste notatki (śmiech). To mnie absolutnie zafascynowało, w jaki sposób on czyta tę książkę. Jesteśmy nauczonymi tego, że po książkach nie wolno pisać, a w dawnych czasach owszem, trzeba było dbać o książki, ale robienie w nich notatek to była rzecz powszechna. Udało mi się szczegółowo ustalić, kiedy te notatki zostały zrobione: na początku XVII wieku. Więc mamy taki jeden obiekt, dzięki któremu możemy poczuć, że siedzimy ramię w ramię z tym człowiekiem i widzimy jego lekturę, jego sposób myślenia, komentarze i notatki. Spędziłam trochę godzin, pocąc się nad tym, żeby te jego noty odczytać i się zastanowić, skąd one są, co tutaj robią, dlaczego Braun miał potrzebę wynotowania tego wszystkiego tak szczegółowo. Nie zostawił absolutnie żadnej wolnej karty i było to dla mnie bardzo ciekawe odkrycie. Michael Braun nie jest wprawdzie postacią jakąś szczególnie znaną. Pochodził z ważnej elbląskiej rodziny, studiował prawo na uniwersytetach w Lipsku i Altdorfe i zmarł dość młodo. I tyle o nim



wiadomo. To nie są notatki Kopernika albo innej znanej postaci, ale zwykłego człowieka. Bardzo się cieszę, gdy mogę poznać doświadczenie takiej raczej zwykłej osoby – nie wielkiego umysłu, tylko kogoś bliższego nam – i je uchwycić. Więc to mnie dosyć mocno pochłonęło na jakiś czas. Ta książka jest dość wyjątkowa w naszych zbiorach, chociaż oczywiście na marginesach innych elbląskich woluminów również zostało dużo śladów dawnych czytelników.

Wiele druków pochodzi z bardzo odległych od Elbląga miejsc. Widzimy bardzo dobre, europejskie kontakty ludzi, którzy przekazywali swoje książki do biblioteki. Stąd często okazuje się, że w ich ręce wpadały woluminy, które wcześ-

niej należały do urzędnika z Paryża, lekarza z Królewca albo studenta uniwersytetu w Oksfordzie. Zawsze lubię takie poczucie odkrycia, bo rzeczywiście często to są historie, na które nikt wcześniej nie zwrócił uwagi, a ja akurat otworzyłam dany tom, przeczytałam te wszystkie notatki i udało mi się dostrzec szczególnie los danej książki, na przykład interesującego właściciela, dawną cenę, albo odległą podróż. To są takie mikroodkrycia, ale często składają się one w bardzo ciekawą i wartą uwagi historię.

– Skąd pani zainteresowanie starodrukami i w ogóle historią?

– Chyba musiałam złapać jakiegoś bakcyła bardzo wcześniej, albo może jest gen

odpowiedzialny za to, że się kocha stare rzeczy (śmiech). Bo pamiętam, że jako dziecko bardzo lubiłam wszystko, co stare i to mnie przyciągało jak magnes, więc jak tylko gdzieś był zabytkowy kościół albo coś, co tchnęło historią, to mnie to przyciągało. Więc niespecjalnie się wahałam, jak dokonywałam wyborów związanych ze studiami, wiedząc, że to będzie coś związanego z dawną historią: starożytnością, średniowieczem. I później spotkania z różnymi osobami: nauczycielami, profesorami nakierowały mnie na to moje główne zajęcie, czyli badania nad późną starożytnością i końcem Cesarstwa Rzymskiego, co jest moją główną specjalizacją.

Stare druki pojawiły się późno. Przez całe studia

mnie to nie interesowało i nie miałam dawnej książki w rękach. Po skończeniu studiów tak się przez przypadek złożyło, że szukając pracy, znalazłam ją w Bibliotece Narodowej. I pomyślałam sobie, że czemu nie? Może nie znam się na tym specjalnie, ale łacinę znam, poradzę sobie. Doświadczyłam, że wobec dawnej książki albo jest się zupełnie obojętnym, albo się w niej zakochuje. Niektórzy ludzie uznają od razu, że to straszna nuda. Ale jest też tak, że jak się w to włoży trochę uwagi i spotka innych ludzi, którzy wprowadzą nas w ten świat, to dawna książka staje się przedmiotem magicznym. To wciąga. Wtedy dawna książkę chce się poznawać i bardzo chce się z nią przebywać. Wielu ludzi, którzy

pracują nad dawną książką ma tak, że gdy przez jakiś czas nie mają z nią kontaktu, to zaczynają tęsknić. Zwyczajnie za tym, jak ona wygląda, jak ona pachnie – bo to jest dawny czerpany papier, więc ma specyficzny zapach, przyjemny. Myślę, że zwyczajnie się zakochałam w tych przedmiotach, a później też nauczyłam się z nimi pracować i zainteresowały mnie naukowo. Lecz po jakimś czasie zrobiłam doktorat z historii starożytności i wydawało mi się, że być może już do tematu starych druków nie wrócę. Ale przez pewne zbiegi okoliczności i cenne spotkania zaczęłam pracę w zbiorach zabytkowych w Bibliotece Elbląskiej.

Osób w Polsce pracujących nad dawną książką jest niewiele, to jest bardzo

małe środowisko. Tak samo jest coraz mniej ludzi, którzy chcą się nauczyć łaciny. Panuje taki mit, że to są zupełnie niepotrzebne umiejętności, że ktoś się zajmuje jakimiś starociami i to jest takie nieprzyszłościowe. Ale my w Polsce naprawdę mamy kilometry bieżące dziedzictwa narodowego, które wymaga oddania i specjalistycznych kompetencji (choćby znajomości łaciny). Ludzi, którzy chcą je nabywać, jest naprawdę niewielu, więc chcę tu podkreślić, że to nie jest jakiś wielki zbieg okoliczności, że wróciłam do zajmowania się starymi drukami. Poza tym cenię sobie to, że mam przywilej zajmowania się zabytkami i czuję się za nie odpowiedzialna. Zwłaszcza że nie ma w Elblągu uczelni, w której byliby historycy ba-

dający epoki dawne. Jest to więc kolekcja, która wymaga szczególnej troski, żeby ją udostępniać zainteresowanym osobom, zarówno pasjonatom historii lokalnej, ale także naukowcom z innych ośrodków, którzy czasami nie są do końca świadomi, co w Elblągu jest i w jaki sposób jest dostępne. To jest szczególne wyzwanie.

Tak to się jakoś potoczyło w moim przypadku. Może się znajdzie ktoś, kto rzuci okiem na ten artykuł i się zainteresuje, że jest taki zawód i że można się nim zajmować, chociaż nie jest łatwo zostać starodručníkiem.

– Nad jakimi drukami pracuje pani obecnie, a nad jakimi planuje w najbliższej przyszłości?
– Przede wszystkim kontynuuję moje badania

o charakterze proveniencyjnym, czyli, dotyczące właścicieli książek i ich księgozbiorów, które zachowały się w Bibliotece Elbląskiej. I takim moim nowym planem jest, żeby zająć się w sposób szczegółowy książkami, które należały do jednego z rektorów Gimnazjum Elbląskiego, Tomasza Rotusa. Jego zbiór, który przekazał gimnazjum, stanowił bardzo istotną część, jądro najwcześniejszej kolekcji bibliotecznej. Chciałabym wyszczególnić wszystkie książki, które mają jego proveniencję, zobaczyć, skąd on sam zdobywał swoje książki, jaki jest charakter tej kolekcji. To była dosyć interesująca postać, taki humanista pruski – nie jakiś wielki umysł ani szczególnie ważny pisarz,

ale ciekawa postać średniego szczebla, która jest mało znana, a myślę, że jednak istotna dla historii Gimnazjum Elbląskiego, a tym samym dla historii kultury Prus Królewskich. Chciałabym się więc zajmować jego kolekcją, a przy okazji na pewno też dokonam innych mniejszych i większych odkryć.

Oprócz tego bardzo interesuję się książkami dotyczącymi nauczania języków klasycznych, których jest dużo, bo nauka w nowożytnym gimnazjum opierała się na nauce łaciny i greki oraz literatury Greków i Rzymian. Ja sama dziś uczę moich studentów podobnych rzeczy i jest bardzo ciekawe dowiadywać się, jak to robiono w dawnych wiekach.

ROZMAWIAŁA AGATA TUPAJ

MUZEUM MAZURSKIE W SZCZYTNIE WARTO ODWIEDZIĆ

Zbiory Muzeum w Szczytnie są bardzo liczne i ciekawe, a Muzeum jest niezwykle aktywne. Prowadzi lekcje muzealne, bierze udział w wielu wydarzeniach, organizuje spotkania i Mazurski Jarmark. Rozmawiamy o tym z Klaudiuszem Woźniakiem, kierownikiem Muzeum Mazurskiego w Szczytnie Oddział Muzeum Warmii i Mazur.

— Dlaczego warto odwiedzić szczycieńskie Muzeum?

— Myślę, że naszym atutem obok dominującej tematyki w ofercie wystawienniczej związanej z mazurskością jest również pewna różnorodność tematyczna pozostałych ekspozycji. Poza wystawami etnograficznymi, regionalnymi właśnie wcześniej wymieniona wystawa historyczna przybliża nam historię naszej ziemi od czasów pradziejowych, epoki kamienia poprzez epokę brązu, żelaza, okres wpływów rzymskich, wędrówek ludów aż do epoki średniowiecza szczególnie ważnej i związanej z założeniem Szczytna. To właśnie w XIV wieku wybudowano zamek krzyżacki, który dał początek miastu i poza swoim militarnym znaczeniem pełnił rolę ważnego ośrodka administracyjnego. Wystawę tę dopełnia nieco skromniejsza ekspozycja nowożytna od czasów Prus książęcych poprzez Prusy Wschodnie do współczesności. W Muzeum Mazurskim nie mogło zabraknąć

akcentu związanego z mazurską przyrodą i jedną z wystaw jest właśnie ekspozycja prezentująca faunę naszej krainy w postaci ssaków i ptaków. Wystawa ta cieszy się dużym powodzeniem wśród najmłodszych czy całych rodzin z dziećmi. Dodatkowym akcentem jest zawsze wystawa czasowa, która dopełnia i wzbogaca naszą ofertę wystawienniczą. Myślę, że obok pewnego profilu mazurskiego atrakcją dla zwiedzających jest właśnie ta różnorodność tematyczna oferty wystawienniczej.

— Mazurski Jarmark to impreza dla wszystkich osób, które chcą poznać dziedzictwo kulturowe naszego regionu, ale także miło spędzić czas przy stoiskach pełnych rękodzieła, dobrego regionalnego jedła przy dobrej ludowej muzyce. Co w tym roku będziemy mogli zobaczyć na XXIV Jarmarku Mazurskim?

— Już w samym pytaniu pani zawarła treści, które są istotne dla tego typu wydarzeń. Podstawą każdego jarmarku są właśnie atrakcyjne stoiska pełne twór-



zości ludowej, rękodzieła artystycznego, kuchni regionalnej i tego nie zabraknie w tym roku. Tradycyjnie zaprezentują się nasze lokalne i regionalne zespoły prezentujące muzykę ludową i biesiadną oraz gościnnie zaprzyjaźnione zespoły z Rejonu Wileńskiego.

— Jakie cenne eksponaty i jakie ekspozycje możemy zobaczyć w Muzeum?

— Niewątpliwie cennymi eksponatami są obiekty archeologiczne pochodzące ze zbiorów Heimatmuseum Kreis Ortelsburg, które prezentujemy na na-

szej wystawie historycznej. Szczególną zbiorową wartość stanowią obiekty etnograficzne podkreślające profil naszej działalności. Tutaj często wymieniam ciekawą i cenną wystawę mazurskich kaflów piecowniczych – najpiękniejszej kolekcji tego typu w naszym regionie. To właśnie dzięki kaflom mazurskim a w szczególności inskrypcjom zawartym na kaflach poznajemy pewne zwyczaje czy mowę mazurską będącą istotną częścią dziedzictwa niematerialnego. Teksty zawarte na kaflach

są zapisane w języku polskim w formie potocznej mowy mazurskiej. Można w niej zauważyć wiele ciekawych procesów fonetycznych jak mazurzenie, depalatalizacja, labializacja czy charakterystyczne grzecznościowe zwroty w formie pluralis maiestatis. Są więc znakomitą materialem dla dialektologów, badaczy mowy mazurskiej.

— Jaki najciekawszy eksponat do tej pory udało się uzyskać?

— Trudno byłoby wybrać jeden szczególnie cenny eksponat

ponieważ darowane obiekty prezentują różnorodną tematykę. Poza rodzinnymi pamiątkami, zdjęciami, dawnymi narzędziami dość licznie przekazywane są nam w ostatnich latach wszelkie kroniki ze szkół czy zlikwidowanych zakładów pracy. Jednak gdybym miał wymienić jeden szczególnie ciekawy eksponat archeologiczny, którym jest unikatowa siekierka z epoki brązu typu Dębowiec.

— Czy pana praca jest pana pasją czy może misją?

— No właśnie już częściowo odpowiedziałem na to pytanie. Uważam, że misja w dużym stopniu jest ukształtowana poprzez pewne założenia programowe instytucji kultury, profil działalności czy przez akty prawne włącznie ze statutem muzeum. A właśnie pasja jak w każdym wykonywanym zawodzie pozwala nam budować pewną wizję czy plany merytoryczne instytucji. Tak więc skłaniałbym się do tego pierwszego określenia.

JOANNA KARZYŃSKA

DWIE PŁYTY W CIĄGU KILKU DNI

Warmińsko-mazurski Feto In Fetus to jeden z najciekawszych polskich zespołów XXI wieku, siedzący w kotle z ultrabrutalnym deathmetalowym wywarem. Potwierdza to płyta „Oath of Chaos” oraz wydany kilka dni wcześniej split z grupą Third Degree.

W przyszłym roku „stuknie” 20 lat, od kiedy zespół powiązany personalnie z Ostródą i Ornetą postawił pierwszy krok na muzycznej drodze. Przez te lata dorobił się trzech płyt długogrających oraz kilku splitów i EP-ek. Najnowszym dziełem jest EP-ka zatytułowana „Oath of Chaos”.

Na płycie znajduje się 10 utworów. Ktoś niewtajemniczony mógłby spytać: „dlaczego to EP-ka, skoro taką ilość znajdujemy na normalnych longplayach?”. Odpowiedź jest prosta – nie w przypadku Feto In Fetus istoty, w jakiej zespół się obraca. Patrząc na poprzednie albumy grupy, da się zauważyć, że liczba utworów na nich jest niemal dwukrotnie większa. Tyle, że same utwory długością nie grzeszą. Na „Oath of Chaos” najkrótszy trwa 15 sekund, najdłuższy – 3:18 min. Już chyba wiecie, jaką odmianę metalu uprawiają muzycy? Tak, to siarczysty, brutalny death metal wrzynający się ostrym narzędziem we wnętrza grindcore’a.

Jeśli nie znacie wcześniejszych dokonań zespołu, to sugeruję nadrobić te niedopatrzenia. Wtedy dopiero będziecie w stanie zauważyć, jaki progres kapela wykona-

ła przez te lata i jak zmieniła swój styl. Bo tak też się stało. To, co teraz dostaliśmy, to prawie 19 minut ostrej jazdy, ale już nie tak typowo grindowej, jak na poprzednich wydawnictwach. Muzycy kąpią się tutaj wulwie brutalnych riffów i blastów, a wokół „Widzika” (Dismembered Flesh Mutilation) przeskakuje nieraz z krzyku do growlu z najgłębszych czeluści trzewi. Mimo to mamy do czynienia z płytą na swój sposób... subtelną i wyrafinowaną. Duża w tym zasługa Michała Grabowskiego (Dismembered Flesh Mutilation, Malediction Of Agony), który jest nie tylko gitarzystą, ale również odpowiada za nagranie, miks i mastering dźwięku. Jego doświadczenie zdobyte przy realizacji płyt, m.in. Christ Agony, Clayseny czy Thempest, procentuje tu kolejnym krokiem do przodu w rozwoju „Fetusów”. Brzmienie jest bardzo przestrzenne, jest sporo klimatycznych wstawek i bliżej tu do ekstremalnego death metalu niż grindowych „rzygów”. Całość jest wciąż jednak bardzo brutalna, utrzymana w klimacie Suffocation, Dying Fetus czy Zyklon.

Płyta nie jest monotonna. To efekt z jednej strony wstawek intro do każdego utwo-



ru, a z drugiej konstrukcji gitarowych riffów. Te są cięte, gęste, szybkie, ale potrafią też zwolnić, a nawet zachęcić do rytmicznego pomachania głową. Podobnie jest z perkusją. Tutaj „Bocian” (m.im. Thempest, ex-Hyperial) chyba momentami osiąga wyżyny narzucanego przez siebie tempa. Nie brakuje też wolniejszych partii, co tylko uprzyjemnia odbiór całości. Z kolei bas jest z jednej strony znakomitym uzupełnieniem pozostałych instrumentów, z drugiej ma w sobie coś... niepokojącego, złowrogiego.

Opisywanie utworu po utworze mija się tutaj z celem. Każdy jest inny, mimo oczywistych cech wspólnych. Pomysły kompozycyjne

i aranżacyjne są prawdziwą „truskawką na torcie” tej płytki. Jest ich tutaj takie nagromadzenie, że mam nadzieję, iż na nowej płycie ich nie zabraknie. Dla fanów zespołu, horrorów i takiej stylistyki pozycja obowiązkowa.

Skład zespołu: Michał Grabowski – gitara, Paweł „Widzik” Widzicki – wokal, Michał „Roch” Rochowicz – gitara basowa oraz Przemysław „Bocian” Bednarczyk – perkusja.

„Oath of Chaos” to nie jedyne wydawnictwo Feto In Fetus w 2022 roku. Kilka dni wcześniej ukazał się winylowy split dzielony z nieistniejącym już Third Degree. Na stronie A znajdziemy sześć utworów ostródzko-ornekowej formacji Feto In Fetus.

Zarejestrowano je w 2021 roku. To bardzo dobre wypełnienie ewolucyjnego łańcucha pomiędzy ostatnią płytą „From Blessing to Violence” a „Oath of Chaos”. Słychać tu, że dołączenie w 2016 roku perkusisty „Bociana” ukierunkowało zespół w kierunku ekstremalnego death metalu. Zespół zaczął rozwijać to, co zapoczątkował wydanym w 2018 „From Blessing...”. Przez pandemiczne „uziemienie” muzycy chyba jeszcze bardziej poczuli chęć i radość z grania. Na „Enslaved...” czuć powiew świeżości, a jednocześnie takiego wkurzenia, na to co się działo unas w latach 2020-2021.

Utwory są konkretne, szybkie, intensywne, walą ciężarem prosto w twarz i poprawiają strzałem w splot słoneczny. Mam wrażenie, że gdybym słuchał ich w ciemnym, ciasnym, zamkniętym pomieszczeniu, to szybko nabawiłbym się klaustrofobii. „Fetusi” jeńców nie biorą. Wystarczy posłuchać utworu tytułowego, żeby się przekonać, że muzycy wytoczyli do tej batalii swoje najlepsze działa. I w minutę potrafią spacyfikować wroga. Muzycznie to bardzo techniczny, ale też brzmieniowo selektywny mix grindcore’a i death metalu.

Z trochę innego pieca pochodzi chleb pieczony przez Third Degree. Wprawdzie fundamentem działającej w latach 1997-2013 olsztyńskiej grupy był grindcore, ale... Każdy, kto śledził muzyczną działalność Szymona Czecha, wie, że ten gitarzysta nie bał się brać udziału w różnych muzycznych eksperymentach. I taki jest właśnie ten materiał ze strony B. To pięć utworów zarejestrowanych jeszcze przed śmiercią Szymona w 2013 roku. Utworów dotąd niepublikowanych. Bardzo dobrze jednak się stało, że w końcu ujrzeli światło dzienne.

To szalona jazda przy akompaniamencie perkusyjnych blastów, noise’owych gitar i wystrzeliwanego z prędkością światła tekstu. Chociaż jeśli chodzi o gitary, to trzeba przyznać, że jest tu mniej eksperymentów niż na innych płytach grupy. Nadal jednak aranże potrafią zaskakiwać. Imimo upływu ponad 10 lat od nagrania twórczość Third Degree „nie traci tużaj myszki”.

Płyta ukazała się na winylu w limitowanym nakładzie. To zdecydowanie propozycja dla największych fanów obu zespołów. Dla tych, którzy są świadomi, po jaką i czyją muzykę sięgają.

WOJCIECH CARUK

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL JAZZU TRADYCYJNEGO OLD JAZZ MEETING „ZŁOTA TARKA” 2023

Ława znowu da jazzu! Już teraz zapraszamy na 52. Międzynarodowy Festiwal Jazzu Tradycyjnego Old Jazz Meeting „Złota Tarka” 2023, który odbędzie się w dniach 11-13 sierpnia (piątek-niedziela).

To już długa jak Jeziorak muzyczna tradycja, że w połowie sierpnia Ława zamienia się w letnią stolicę jazzu tradycyjnego. Miasto wówczas odwiedzają miłośnicy (koneserzy) tego gatunku, koncerty główne odbywają się w prawdopodobnie jedynym w Europie amfiteatrze noszącym imię legendarnego Louisa Armstronga, w pobliskim parku miejskim mają miejsce imprezy taneczne do późnych godzin nocnych.

Wszystko zaczyna się zawsze w piątek, od jazzowego rejsu statkiem Ilavia po najdłuższym jeziorze w kraju i od parady jazzo-

wej, która ze starego miasta przechodzi do amfiteatru położonego nad brzegiem Małego Jezioraka, gdzie odbywa się konkurs. Kończy natomiast niedzielą mszą jazzową. Pomiędzy startem a metą jazzowego weekendu mamy same wisienki na torcie, szczegóły w podanym poniżej programie.

11 sierpnia 2023 r. - Piątek:

13:00 i 14:30 - Jazz na statku ILAVIA

Start: Przystań przy Galerii Jeziorak
Uwaga! Liczba miejsc ograniczona!

19:00 - Parada Jazzowa z udziałem zespołu The Warsaw Dixilanders



Start: Stare Miasto w Ławie
19:30 - Konkurs o Nagrodę Złotej Tarki
21:00 - Przemysław Dyakowski - Take It Easy
Piosenki Jerzego Dudusia
Matuszkiewicz śpiewa

Joanna Knitter
22:15 - BARRELHOUSE JAZZ BAND (Niemcy)
Prowadzenie: Paweł Sztompke
miejsce: Amfiteatr Miejski im. Louisa Armstronga,

00:00 - Bal Jazzowy - The Warsaw Dixilanders
miejsce: Park Miejski, wstęp wolny

12 sierpnia 2023 r. - Sobota:

19:30 - Laureat Konkursu o Nagrodę Złotej Tarki
Koncert Galowy
20:15 - Adam Makowicz z Alchemik Orchestra
Dyrygent Wiesław Pierogórka
21:30 - Lindy Hop Battle feat. Nanna Carling, Nikola Bankov, Natalia Muianga, Tamara Behler, Ignacy Wendt, Piotr Schmidt, Mateusz Smoczyński, Grzech Piotrowski, Szymon Klekowicki, Piotr Matusik, Jan Wierzbicki, Krzysztof Gradziuk, Studio

Tańca Swingowego SWINGOUT.PL

22:45 - Jazz Connection (Holandia)

Prowadzenie:

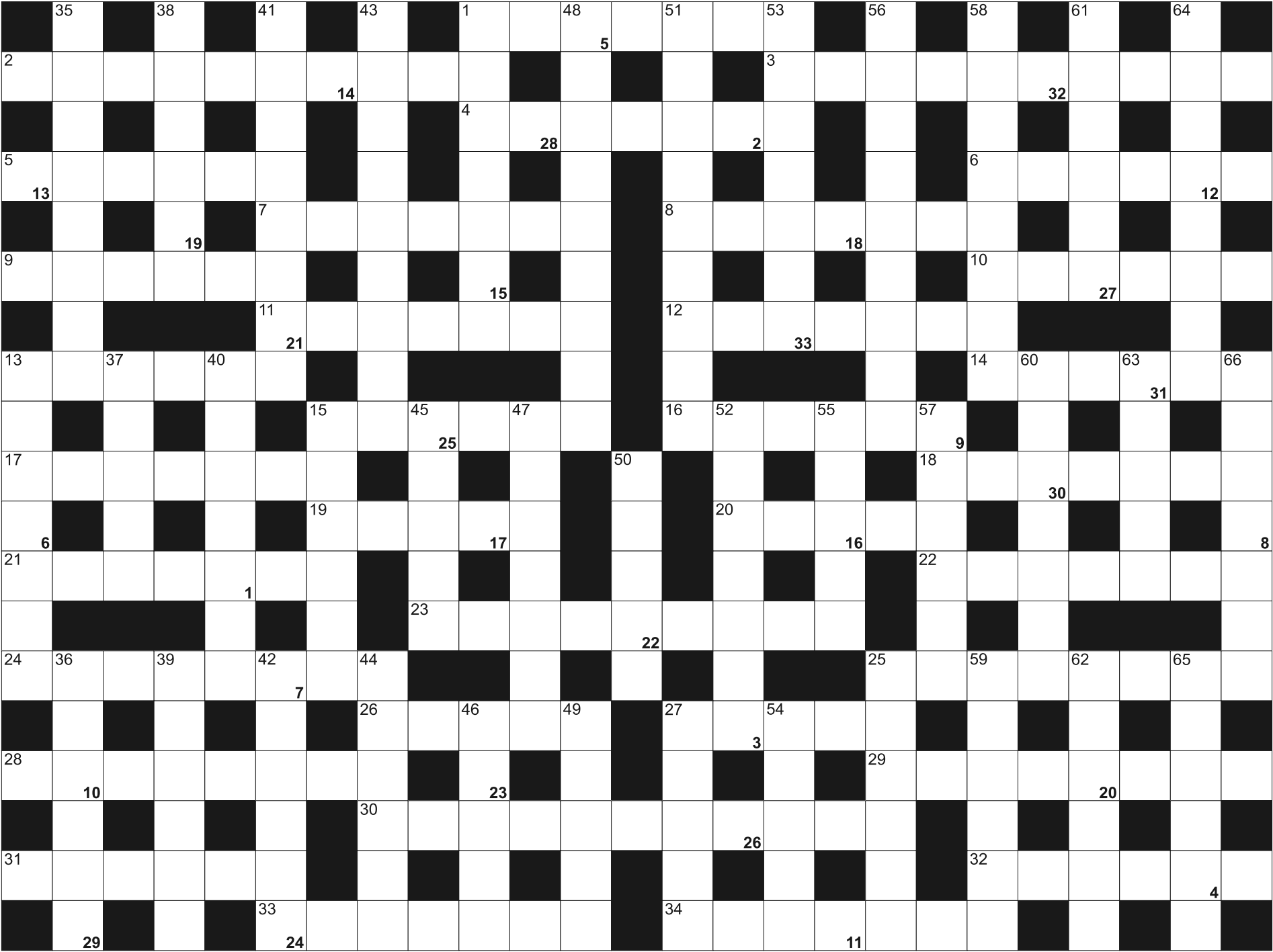
Paweł Sztompke
miejsce: Amfiteatr Miejski im. Louisa Armstronga,

13 sierpnia 2023 r. - Niedziela:

14:00 - Msza Jazzowa
Ewa Uryga Mahalia Jackson In Memorial (Ewa Uryga - vocal, Bogusław Kaczmar - fortepian, Paweł Pańta - kontrabas, Dorota Piotrowska - perkusja)
Miejsce: Amfiteatr Miejski im. Louisa Armstronga, wstęp wolny

ZICO

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10	11	12	13		14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33														

POZIOMO: 1) kolanka lub wstążki; 2) pejzaż klejony na ścianę; 3) unieważnianie; 4) grecka bogini zemsty; 5) gotowane tarte buraki; 6) odmienność; 7) daje światło; 8) pantera inaczej; 9) białko w pszenicy; 10) orze i sieje; 11) skryty i podstępny spisek; 12) wazowa łyżka; 13) długi pies; 14) zakładanie drzwi lub instalacji; 15) autor muzyki do "Wesela Figara"; 16) niedorzeczność, nonsens; 17) kobieta na wybiegu; 18) dawna składnica broni i amunicji; 19) projekt, ogólny kształt; 20) niejeden w zaroślach; 21) młoda krowa; 22) najstarszy uniwersytet w Wielkiej Brytanii; 23) majowe święto studentów; 24) uroczysty apel w szkole; 25) obsługuje latarnię morską; 26) maszyna do rozdrabniania drewna

i gałęzi; 27) barwi drewno; 28) angielski powiat; 29) kruszywo ceramiczne z gliny; 30) świeży bogacz; 31) imię żony Mickiewicza; 32) zakręt rzeki; 33) amarantus, zboże; 34) artystka z teatru.

PIONOWO: 1) ćwiczenia bojowe na poligonie; 13) ze stolicą w Kingston; 15) flamastry; 25) do paznokci; 27) inaczej moczary; 35) majowy kwiatek z dzwonczkami; 36) biała część pietruszki; 37) wartość bezwzględna liczby; 38) forma protestu; 39) stolica Irlandii; 40) igły pod choinką; 41) miejsce na zakupy w samochodzie; 42) młody śledź lekko solony; 43) zapisane na recepcie; 44) owoc obniżający ciśnienie; 45) poetycko o źródle; 46)

kuzyn krowy, o dużych krętych rogach; 47) dżdżownica na przynętę; 48) były żołnierz lub partyzant, weteran; 49) Łukasz, tenisista w debłu z Marcelo Melo; 50) świat zwierząt; 51) rodzaj uchwały np. ONZ; 52) obowiązkowo w keksie; 53) kielkuje w glebie; 54) lekki statek żaglowy; 55) bankiet, biesiada; 56) pośrednik przy zakładach; 57) Południowa lub Północna w USA; 58) sztuka sceniczna z jednym aktorem; 59) cel na strzelnicy; 60) uporczywa, prześladowająca myśl; 61) słabość do czegoś, pasja; 62) nowa wersja filmu; 63) argentyński taniec; 64) Bosfor lub Dardanele; 65) gatunek literacki, sielanka; 66) przez niego do serca.

SUDOKU

		9			5			7
		3				9		
	5			9			8	
		5	6	1	2			8
				5	9	1	3	
9			8	3			2	
5	8			7			4	6
			2	6	8			9
6		7	5		3			

2					8		4	6
6		9			2	5	1	
	4			1	9	2	8	3
5	2				3	7		1
				6		8	3	
9			7	8				5
		2				3		
						6		8
	9		3	5	4		7	

	4	2	3			5		7
	6			9	1	2	4	
	3		4	2				
3		6	5		4			2
		1			6			
7		4				3		
2	1	5	9	8			3	
6			1		3			
4	7			5			8	

BADACZKA Z OLSZTYNA POMAGA CHRONIĆ BIORÓŻNORODNOŚĆ

Wobliczu ryzyka katastrof ekologicznych, jak np. ubiegłoroczne masowe śnięcie ryb w Odrze, wsparcie procesu ich reprodukcji może być kluczowe dla zachowania populacji i utrzymania bogactwa rodzimych gatunków ryb. Badania dotyczące aspektów rozrodu, prowadzi dr Sylwia Judycka – stypendystka 22. edycji programu L'Oréal-UNESCO Dla Kobiet i Nauki w kategorii habilitacyjnej.

— Marzę, aby wyniki moich badań były w przyszłości wykorzystane w praktyce i nie zostały jedynie w formie tekstu jako publikacje naukowe. Jest to ważne w sytuacji rosnącego zanieczyszczenia wód, niszczenia siedlisk oraz przełowienia, a także zmian klimatycznych. Wierzę, że moje badania pomogą ochronić pulę genową naturalnych populacji ryb i zachować rodzime gatunki — mówi dr Sylwia Judycka.



ISTOTNA JEST EDUKACJA

Naturalne katastrofy ekologiczne są sygnałem naszego środowiska do podjęcia działań, mających na celu jego ochronę. W przypadku ryb utrata dużej liczby osobników prowadzi do zakłócenia równowagi ekosystemu, co ostatecznie może przekładać się również na krajową gospodarkę i społeczność lokalną. Niezwykle istotna jest edukacja i wspieranie działań naukowych, by podnosić świadomość społeczną na ten temat oraz podejmować właściwe kroki by temu zapobiec. Przywrócenie równowagi ekologicznej i ochrona dziedzictwa naturalnego, jakim są rodzime gatunki ryb w Polsce to dziś obojętne.

ZNACZENIE KRIOKONSERWACJI DLA UTRZYMANIA POPULACJI RYB

Główną techniką stosowaną w prowadzonych przez dr Sylwię Judycką badaniach jest kriokonserwacja. Polega ona na przechowywaniu materiału biologicznego

— Marzę, aby wyniki moich badań były w przyszłości wykorzystane w praktyce i nie zostały jedynie w formie tekstu jako publikacje naukowe.
Jest to ważne w sytuacji rosnącego zanieczyszczenia wód
— mówi dr Sylwia Judycka.

(komórek, tkanek, embryonów oraz organizmów) w niskich temperaturach, z zapewnieniem utrzymania żywotności po rozmrożeniu. Wykorzystywany w tym celu jest ciekły azot o temperaturze -196°C . Ze względu na sezonowość tarła ryb, jest to niezbędne dla podtrzymania całorocznej produkcji materiału zarybieniowego.

Pierwszym etapem kriokonserwacji jest rozrzedzenie plemników. Następnie odbywa się ekwilibracja, czyli inkubacja nasienia w niskiej temperaturze (4°C) za pomocą rozrzedzalnika zawierającego substancje umożliwiające przeżycie w niej plemników.

W PARACH CIEKŁEGO AZOTU

Skutecznym sposobem zamrażania nasienia ryb jest mrożenie w słomkach o różnej pojemności (0.25 lub 0.5 ml) w parach ciekłego

azotu, których temperatura uzależniona jest od wysokości nad powierzchnią azotu. Odpowiednią wysokość uzyskuje się przy pomocy prostych styropianowych ramek (umieszcza się na nich napełnione rozrzedzonym nasieniem słomki) pływających po powierzchni ciekłego azotu. Czas zamrażania wynosi najczęściej 5 minut. Pary azotu wykorzystywane są także w specjalnych aparatach, służących jako komory do zamrażania, które umożliwiają kontrolę procesu.

Ostatnim etapem kriokonserwacji jest rozmrażanie nasienia, które przeprowadza się z wykorzystaniem łaźni wodnej o temperaturze 40°C . Następnie określa się jego ruchliwość i w warunkach praktycznych wykorzystuje do zapłodnienia ikry.

— W ramach mojej pracy badawczej wzięłam udział

w opracowaniu skutecznej procedury kriokonserwacji, która następnie została wykorzystana do stworzenia banku kriokonserwowanego nasienia wielu linii neosamców pstrąga tęczowego w największej w Polsce wylęgarni ryb lososiowatych – Wylęgarni Ryb Dąbie. Stworzenie banków kriokonserwowanego nasienia jest efektywną strategią ochrony bioróżnorodności lokalnych populacji ryb, jak również daje możliwość zabezpieczenia nasienia pochodzącego od najcenniejszych pod względem hodowlanym osobników — mówi dr Sylwia Judycka z Zakładu Biologii Gamet i Zarodka w Instytucie Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie.

Dr Sylwia Judycka wzięła również udział w wykorzystaniu kriokonserwowanego nasienia do zapłodnie-

nia produkcyjnych ilości ikry, które potwierdziły użyteczność kriokonserwowanego nasienia do rewitalizacji linii neosamców pstrąga tęczowego utrzymywanych w wylęgarni. Przełożyło się to na usystematyzowanie wiedzy dotyczącej wdrożenia kriokonserwowanego nasienia do praktyki wylęgarniczej ryb lososiowatych.

O STYPENDYSTCE

Dr Sylwia Judycka tytuł doktora uzyskała w Instytucie Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie na specjalności Zootechnika i Rybactwo. Badaczka obecnie jest adiunktem w Zakładzie Biologii Gamet i Zarodka w Instytucie Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie, w którym jest również kierownikiem Pracowni Biotechnik i Biotechnologii Rozrodu. W 2019 roku

uzyskała finansowanie na projekt Preludium z Narodowego Centrum Nauki pt. „Mechanizmy regulujące dojrzewanie plemników oraz powstawanie krioszkodzeń w kriokonserwowanym nasieniu neosamców pstrąga tęczowego”. W 2021 roku otrzymała stypendium Ministra Edukacji i Nauki dla wybitnych młodych naukowców. Jest laureatką Nagrody Naukowej Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie i Białymstoku oraz wyróżnienia Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury Polskiej Akademii Nauk w 2022 roku za zespołowe osiągnięcie naukowe. Dr Sylwia Judycka jest współautorką pięćdziesięciu dziewięciu publikacji naukowych, z czego w siedemnastu jest pierwszą autorką.

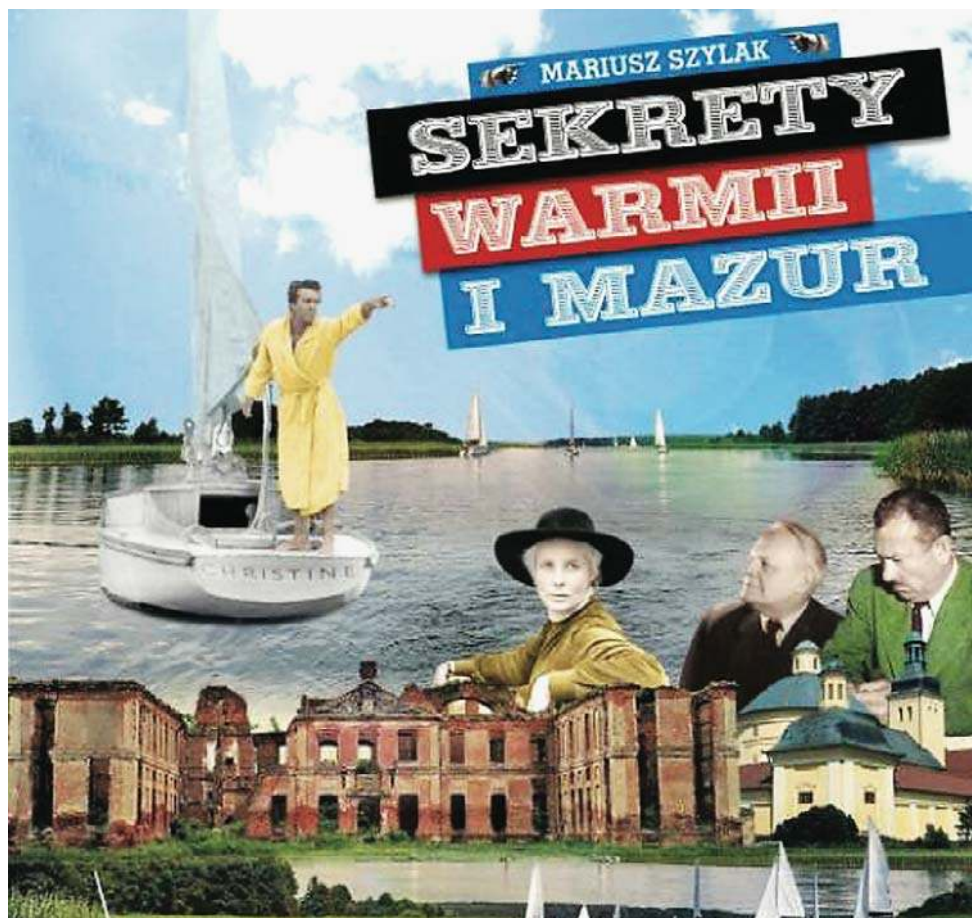
O PROGRAMIE

Celem Programu L'Oréal-UNESCO Dla Kobiet i Nauki prowadzonego od 2001 roku jest promowanie osiągnięć naukowych utalentowanych badaczek, zachęcanie ich do kontynuacji prac zmierzających do rozwoju nauki oraz udzielenie wsparcia finansowego. Partnerami Programu są Polski Komitet do spraw UNESCO, Ministerstwo Edukacji i Nauki, Polska Akademia Nauk oraz UNGC Network Poland. Do 2022 roku w Polsce wyróżniono 117 naukowczyń. Wyboru, co roku dokonuje Jury pod przewodnictwem prof. Ewy Łojkowskiej.

Polska jest jednym z 118 krajów, w których co roku przyznawane są stypendia dla utalentowanych naukowczyń. Program Dla Kobiet i Nauki jest częścią globalnej inicjatywy For Women in Science, która powstała dzięki partnerstwu L'Oréal i UNESCO. Międzynarodowa nagroda przyznawana jest co roku w Paryżu w ramach For Women in Science Week pięciu laureatkom, których odkrycia dostarczają odpowiedzi na kluczowe.

ŹRÓDŁO: MATERIAŁY PROGRAMU L'ORÉAL-UNESCO DLA KOBIET I NAUKI

SEKRETY WARMII I MAZUR



Jest wiele sposobów, żeby wzmacniać rodzinną wspólnotę. Podstawa wszystkich to poświęcenie czasu na bycie razem najpierw małżonków ze sobą, a następnie z pozostałymi domownikami. Zaczniemy budowanie relacji od fundamentów.

**Z półki
Warmińsko-Mazurskiej
Biblioteki Pedagogicznej**

Nasza mała ojczyzna, Warmia i Mazury, skrywa wiele tajemnic, tych dawnych i współczesnych. Odkrywa je dla czytelników Mariusz Szylak w książce „Sekrety Warmii i

Mazur”. Z tymi terenami związanych jest wiele znanych osób np. poetka Agnieszka Osiecka czy pisarz Zbigniew Nienacki. O nich i innych sławnych postaciach filmu, literatury i polityki również jest ta opowieść. Autor przybliża nam też wiele ciekawych i tajemniczych, czasami dramatycznych lub zabawnych zdarzeń, które miały tu miejsce.

Miejscowość Krzyże na Mazurach odkryła do artystów z Warszawy Agnieszka Osiecka. Zjeżdżali się tu sławni aktorzy, literaci, muzycy. Kwitło życie towarzyskie początkowo w mazurskich chatkach wynajmowanych od tubylców, potem w domach letniskowych wybudowanych przez przyjezdnych. Plotkowano o romansach, bo niejedna para pozwoliła sobie na chwilę zapomnienia na łonie

natury. Takie przygody miały również miejsce w ośrodkach Funduszu Wczasów Pracowniczych. Powstawały one w różnych urokliwych zakątkach Warmii i Mazur.

Nasze tereny to również wspaniała sceneria filmowa. Na mazurskich jeziorach Roman Polański kręci swój pierwszy film „Nóż w wodzie” z Leonem Niemczykiem w głównej roli. Obraz ten był nominowany do Oscara. Serial „Siedlisko” z Anną Dymną i Leonardem Pietraszką powstał na Mazurach. Olsztyn i okolice były miejscem akcji niektórych odcinków „Stawki większej niż życie” z niezapomnianym Stanisławem Mikulskim w roli głównej. Fani tego filmu pamiętają chociażby mrozący krew wylach upadek samochodu z mostu do rzeki w Dywitach. W naszym mieście jest nawet zaułek „Stawki większej niż życie”.

Warto tu wspomnieć również o muzyce i piosenkach rozbrzmiewających nad mazurskimi jeziorami. To nie tylko słynne szanty śpiewane w wodnej stolicy w Sztynorcie, ale też coroczny Piknik Country organizowany

w Mragowie. Ze Szczycnem związany był znakomity polski muzyk Krzysztof Klenzon.

W książce znajdują się również rozdziały poświęcone pisarzom. Autor opisuje podróż Melchiora Wańkowicza tropami Smętka oraz pobyt Zbigniewa Nienackiego w Jerzwałdzie. Tu powstaje cykl książek o Panu Samochodzik i powieść „Raz wroku w Skirolawkach”.

Niektórzy po lekturze zastanawiali się, czy autor rzeczywiście opisał w niej mieszkańców Jerzwałdu. Na nasze tereny zawitał John Steinbeck (amerykański pisarz i dziennikarz, laureat nagrody Nobla z 1962 r, autor powieści m.in. „Grona gniewu”, „Na wschód od Edenu” czy „Myszy iludzie”. Steinbeck oprócz udziału w polowaniach spotkał się z działaczem mazurskim Karolem Małkiem oraz pisarzami Igorem Newerlym i Zbigniewem Nienackim. Odwiedził wieś Krutyń i Zgon.

Autor książki czerpie też tematy do niektórych rozdziałów z bogatej historii Warmii i Mazur. Wspomina o Mazurskim Uniwersytecie

Ludowym założonym przez Karola Małkę, nazywanego Królem Mazurów. Pisze o Stoczku Klasztornym, miejscu przetrzymywania przez władze PRL kardynała Stefana Wyszyńskiego w latach 1953-1954. W publikacji znajdziemy również ciekawe fakty z historii Prus Wschodnich, sprzed 1945 roku. Poznamy przebieg plebiscytu w 1920 roku. Dowiemy się jak powstało mauzoleum feldmarszałka Hindenburga pod Olsztynem i jakie tajemnice skrywał ośrodek niemieckiego Naczelnego Dowództwa Wojsko Lądowych w Mamerkach. Poznamy też losy Ericha Kocha, nadprezidenta Prus Wschodnich.

W „Sekretach Warmii i Mazur” jest również sporo informacji o zabytkach. Są to m.in. - most obrotowy i twierdza Boyen w Giżycku, pałac w Karnicach, kościół w Świętej Lipce, sanktua-

rium w Gietrzwałdzie, piramida w Rapie oraz fort na Czarcim Ostrowie na jeziorze Śniardwy.

W panteonie postaci naszych terenów nie zabrakło oczywiście astronoma Mikołaja Kopernika i kompozytora Feliksa Nowowiejskiego, twórcy melodii „Roty”. Z terenów dawnych Prus Wschodnich pochodził niemiecki uczonec Emil von Behring. Jest on laureatem pierwszej nagrody Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny w 1901 roku.

Na terenie Warmii i Mazur były miejsce, których tajemnice po II wojnie światowej pilnie strzeżono. Dostępu do nich broniono zwykłym mieszkańcom tych terenów. Takim był rządowy ośrodek w Łańsku. Po latach okazało się, że gościli tam Bolesław Bierut, kubański przywódca Fidel Castro i szlach Iranu Reza Pahlawi.

Do tej pory wiele emocji budzą Kiejkuty. Czy było tam więzienie CIA?

Książka „Sekrety Warmii i Mazur” to interesujący „przewodnik” po naszych terenach. Autor podaje mnóstwo ciekawostek i mało znanych faktów. Przywraca zbiorowej pamięci wiele zapomnianych, a znamienitych postaci tu żyjących i tworzących. Ta publikacja to również zapis zawiłej historii Warmii i Mazur. Szkoda, że Mariusz Szylak pominął w niej sporo innych ciekawych miejscowości sławnych osób. Może to być materiał na kolejną taką publikację. Zachęcam do lektury, ale i do odwiedzania miejsc wymienionych w książce.

HANNA TOMASZEWSKA-REICH

Tytuł: „Sekrety Warmii i Mazur”

Autor: Mariusz Szylak

Wydawnictwo: Księży Młyn Dom Wydawniczy

REKLAMA

GAZETA OLSZTYŃSKA

SZUKAMY OSOBY DO KSIĘGOWOŚCI I KADR

Wykształcenie
wyższe
kierunkowe

Tel. do kontaktu:
502 499 506

Mail do kontaktu:
kadry@gazetaolsztynska.pl



729230tr-a-K

KONKURS CASTORAMA OLSZTYN Najpiękniejszy ogród działkowy powiatu olsztyńskiego i miasta Olsztyn

Zrób jedno zdjęcie swojego ogrodu. Umieść je w komentarzu pod postem konkursowym Castoramy do dnia 31.07.2023 r. Polub profil Castorama na Facebooku i udostępni konkurs jako post publiczny. Zbierz jak najwięcej polubień zdjęcia w okresie trwania konkursu. Nagrody dla zwycięzców o wartości: 1500 zł, 1000 zł, oraz 500 zł w postaci karty podarunkowej na zakupy w Castoramie.

Castorama Olsztyn ul. Pstrowskiego 16.

25-27 LIPCA Sztynort Blues Festiwal 2023 Sztynort Duży

Dzień pierwszy imprezy – 25.07, to występ o godzinie 20:30 krakowskiego zespołu Kraków Street Band, który w ekspresowym tempie stał się wizytówką zarówno swego rodzinnego miasta, jak i polskiej sceny muzycznej. Zespół zagrał niezliczoną ilość koncertów zarówno klubowych, jak i festiwalowych, m.in. Pol'and'Rock, czy węgierski Sziget. Reprezentował nasz kraj na European Blues Challenge 2018 w Hell w Norwegii. Drugiego dnia imprezy - 26.07 o godzinie 20:30, wystąpi znakomity Darryl Strodes. Wokalista i gitarzysta bluesowy z Los Angeles, który nagrywał dla RCA/Bahia, zaprezentuje wraz z zespołem muzyków z Polski materiał z gatunku r&b, bluesa oraz pochodzących z jego najnowszej płyty utworów funkowo-soulowych. Gwiazdą trzeciego dnia Sztynort Blues Festiwalu '23, w czwartek 27 lipca, będzie Nie - Bo Orkiestra wraz z gośćmi: Natalią Kwiatkowską, Żanetą Lubera oraz Bartkiem Grzankiem. Zespół tworzy grupa znakomitych artystów - solistów, kompozytorów, aranżerów i instrumentalistów, docenionych i mocno zakotwiczonych na polskiej scenie muzycznej. Imprezę poprowadzi legenda polskiego dziennikarstwa muzycznego - Jan Chojnacki.

27 LIPCA Warsztaty drukarskie w WBP Olsztyn

Samodzielnie przygotowanie plakatu lub wizytówki może być początkiem przygody z tradycyjnymi technikami drukarskimi. Prowadzenie: Iwona Bolińska-Walendzik.

Godz. 14, Pracownia Starych Technik Drukarskich WBP, ul. 1 Maja 5.

27 LIPCA Roztańczone Dni Olsztyna

Czająca raz dwa trzy i MOK Olsztyn zaprasza całe rodziny do wspólnego świętowania Roztańczonego Dnia Olsztyna! W tym roku taneczne bachanalia w stolicy Warmii i Mazur potrwają od 27 do 30 lipca. Przez cztery podrygujące dni zamienimy urokliwe przestrzenie Starego Miasta w obszar niekończącej się wakacyjnej fiesty!

28 LIPCA Wschód Piękna Festival – Stanisław Soyka Band Olsztyn

Stanisław Soyka, Hanna Banaszak, Grzech Piotrowski, Eivind Aarset. Ideą festiwalu jest łączenie polskiej kultury muzycznej z innymi tradycjami, aby pokazać jak bardzo tożsamość kulturowa, wyraża się poprzez muzykę na całym świecie. Festiwal prezentuje artystów jazzowych, etno, folkowych i klasycznych najwyższej „próby”. Wschód Piękna to festiwal sztuki, pokazuje że muzyka to emocje, stan ducha, źródło miłych doznań, które pozostawiają po sobie piękne wspomnienie.

Godz. 20:00 sala koncertowa filharmonii.

28 LIPCA Na granicy nauki – budowa Wszechświata od skali Plancka do multiwersum Olsztyn

Podczas spotkania odbędą się dwie podróże – jedna w głąb materii, by poprzez budowę atomową, skomplikowaną strukturę najbardziej podstawowych cząstek i oddziaływań zabrnąć ku kresowi naszych możliwości badania świata, do podstaw struktury czasoprzestrzeni. W drugiej części zobaczymy Wszechświat w znacznie rozleglejszych skalach, gdyż od układy słonecznego, zawędrujemy do brzegów Drogi Mlecznej, a potem jeszcze dalej, ku krańcom znanego wszechświata, by zadać pytania o to, czy nasz Wszechświat jest jedynym.

Godz. 18, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38.

28 LIPCA Koncert: Baranowski Olsztyn

Pod pseudonimem BARANOVSKI kryje się wokalista, muzyk, kompozytor i producent Wojtek Baranowski. Artysta zadebiutował w 2018 roku, rok później miał już na swoim koncie cztery radiowe przeboje, nominację do Fryderyka w kategorii „fonograficzny debiut roku”, a z koncertami zaliczył niemal wszystkie najważniejsze festiwalowe sceny w kraju.

Godz. 20.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena.

28 LIPCA Zwiedzanie galerii rzeźby Balbiny Świtycz-Widackiej Olsztyn

W galerii rzeźby Balbiny Świtycz-Widackiej (1901-1972) w Kortowie znajduje się wiele popiersi znanych Warmiaków, Mazurów oraz warszawskich celebrytów z lat 60. Po galerii oprowadzi Beata Brokowska, olsztyńska dziennikarka, która opowie o artystce i jej dziełach. Spacer potrwa około godziny, wstęp wolny. 28 lipca mija 51 rocznica śmierci olsztyńskiej rzeźbiarki.

Zbiórka: godz. 12.00, ul. Oczapowskiego 2 (przed budynkiem rektoratu).

29 LIPCA Imieniny Ignacego Krasickiego Lidzbark Warmiński

Prezentacja oryginalnych ksiąg drugiej polskiej encyklopedii

Godz. 12, Muzeum Warmińskie, Plac Zamkowy 1.

29 LIPCA Koncert: Sławek Uniatowski, Milena Lange, Warsaw Impression Orchestra: Przeboje Wielkiego Ekranu Olsztyn



Fot. mat.org



Fot. mat.org



Fot. mat.org



Fot. Beata Brokowska

Sławek Uniatowski to pochodzący z Torunia wokalista, kompozytor, autor tekstów i multiinstrumentalista. Miał pięć lat, gdy rozpoczął samodzielną naukę gry na instrumentach klawiszowych. Szybko zainteresował się jazzem, co z kolei zapoczątkowało jego karierę wokalną.

Godz. 20.00, Amfiteatr w Olsztynie.

30 LIPCA Muzyczna niedziela na wyspie Barczewo

Wyspa na stawie młyńskim jest miejscem wyjątkowym w całym regionie, dlatego właśnie tu Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Barczewie zaprasza na wspaniałe koncerty jazzowe i klasyczne. Będzie to wyjątkowa możliwość posłuchania duetu fortepianowego, który zagra na dwóch fortepianach. W pierwszej części o godz. 15:00 odbędzie się koncert jazzowy w wykonaniu „Aga Gruczek Trio”. Następnie o godz 19:00 rozpocznie się koncert duetu fortepianowego. Muzyczna Niedziela na Wyspie to muzyczne spotkanie, które z roku na rok przyciąga coraz szersze grono odbiorców, zapewniając o wysokiej jakości prezentowanych koncertów. Warto poznać tę stronę muzycznej duszy Barczewa. Nie przegapcie tego wydarzenia.

Godz. 15.00, wyspa na stawie młyńskim.

30 LIPCA XLV Olsztyńskie Koncerty Organowe Olsztyn

Koncert Jakubowy. Wystąpią: Agnieszka Tarnawska (organy), zespół wokalny Minimus (kier. art. Sławomira Raczyńska), Szymon Walenciak (wolonczela)

Godz. 20, Bazylika konkatedralna św. Jakuba, ul. Staszica 11.

30 LIPCA Wschód Piękna Festival – Hanna Banaszak Band Olsztyn

Stanisław Soyka, Hanna Banaszak, Grzech Piotrowski, Eivind Aarset. Ideą festiwalu jest łączenie polskiej kultury muzycznej z innymi tradycjami, aby pokazać jak bardzo tożsamość kulturowa, wyraża się poprzez muzykę na całym świecie. Festiwal prezentuje artystów jazzowych, etno, folkowych i klasycznych najwyższej „próby”. Wschód Piękna to festiwal sztuki, pokazuje że muzyka to emocje, stan ducha, źródło miłych doznań, które pozostawiają po sobie piękne wspomnienie.

Godz. 20:00, sala koncertowa filharmonii.

31 LIPCA Kino plenerowe: Silent Twins Olsztyn

Reż. Agnieszka Smoczyńska (113 min.)
Wizjonerski film jako studium toksycznej więzi, artystycznego geniuszu i kobiecego buntu.

Godz. 21, Przy fontannie „Ryba z dzieckiem”, Park Podzamcze.

1 SIERPNIA Wakacje w Gotyku Olsztyn

Cykl warsztatów skierowany do dzieci o Mikołaju Koperniku i olsztyńskim zamku.

Godz. 10.00, Zamek Kapituły Warmińskiej (diedziniec), ul. Zamkowa 2.

1 SIERPNIA Historyczny Wieczór Filmowy Olsztyn

Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego wraz z Miastem Olsztyn oraz Fundacją Rozwoju Kinematografii zapraszają na Historyczny Wieczór Filmowy. W ramach wydarzenia zaprezentowany zostanie film „Miasto 44” reż. Jan Komasa. Wydarzenie jest bezpłatne, a organizator zapewnia miejsca siedzące w postaci leżaków.

Godz. 20.30, Park Kusociński.



POKAZUJEMY
TO, CO
NAPRAWDĘ
WAŻNE!

1886 ^{137 LAT} 2023

SUBSKRYBUJ!

Gazeta Olsztyńska

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDER-
SKIE.EU, 503-103-703

kupię

KUPIĘ MIESZKANIE może
być do remontu lub zadłużo-
ne. Pomogę w spłacie długu.
Zapłacę 5000 zł za informację
o takiej nieruchomości, tel.
661435785

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA
CENA, TEL. 730 750 266

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

KRYS-STAN zatrudni KU-
CHARZA, 606-643-429

KRYS-STAN zatrudni OSO-
BĘ DO SPRZĄTANIA, 606-
643-429

KRYS-STAN zatrudni PO-
MOC KUCHARZA, 606-643-
429

MURARZA, zbrojarza, 501-
481-210

W gospodarstwie mlecznym,
534-920-987

ZATRUDNIĘ pracowników w
gospodarstwie rolnym, 511-
006-831

ZATRUDNIĘ w gospodar-
stwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

SZALÓWKA, podłoga, bo-
azeria, sztacheta, taras; Tar-
tak Żarnowo k. Augustowa,
693-491-205.

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opato-
we (jesion, dąb - suchy 4-let-
ni), transport gratis, 794-630-
121, 576-935-573.

DREWNO opatowe i tarcicę
różną - odbiór własny, 695-
173-538.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY młode nioski, od ho-
dowcy, szczepione, dowóz,
TANIO, 502-031-298

SPRZEDAŻ kur, kurcząt - do-
stawa gratis, 503-508-148

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: MASZYNY ROL-
NICZE UŻYWANE 200 SZT.,
Kiwity, tel. 605-429-486, Wę-
gorzewo, tel. 539-448-102.

GAZETA
OLSZTYŃSKA
(89) 539-74-46,
reklama@wm.pl

21 lipca 2023 r. odszedł

ś. † p. **Piotr Stackiewicz**

lat 70

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 28 lipca 2023 r.
o godz. 13.00 w kościele Chrystusa Odkupiciela Człowieka
w Olsztynie, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

1493230pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 25 lipca 2023 roku
odeszła od nas nasza kochana Mama i Babcia

ś. † p. **Mirosława Sienkiewicz**

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się 28 lipca 2023 roku
o godz. 9.00 pożegnaniem w kaplicy przy ul. Mariańskiej,
a o godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie na mszę św. żałobną
w kościele pw. Najświętszej Marii Panny Saletyńskiej
przy ul. Morskiej, a następnie na cmentarz komunalny
przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w smutku i żalu Rodzina

1496230pb1-a-M

Krzysztofowi
Jakubiakowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Michała

składają koleżanki i koledzy z Michelin Polska

1495230pb1-a-P



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-i-M



dawniej **market**

OLSZTYN

ul. Lengowskiego 18-20

895 355 300

602 327 277

BISKUPIEC

ul. Armii Krajowej 4

897 152 093

608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE

89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. **89 526 67 53, 665 175 125**

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

1039230pb1-c-P



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M

SIATKARZE JUŻ MAJĄ PLAN NA PARYŻ

SIATKÓWKA \\ W przyszłorocznych igrzyskach olimpijskich w Paryżu polscy siatkarze powalczą o pierwszy medal tej imprezy od 1976 roku. – Nasz główny plan przygotowawczy do igrzysk już jest opracowany i wdrożony – mówi trener Nikola Grbic.

Medal igrzysk olimpijskich jest jedynym, którego brakuje polskim siatkarzom w ostatnich latach. W XXI wieku zdobyli już złoto mistrzostw Europy, mistrzostw świata, Ligi Światowej oraz Ligi Narodów.

W igrzyskach olimpijskich reprezentacja Polski na podium stanęła tylko raz – w 1976 roku (w złotym składzie byli wtedy m.in. Mirosław Rybaczewski i Zbigniew Lubiejewski z AZS Olsztyn). W ostatnich pięciu edycjach najważniejszej imprezy czterolecia Polska odpadła w ćwierćfinale. Olimpijski medal jest więc głównym celem postawionym przed trenerem Grbicem, który prowadzi biało-czerwonych od 2022 roku. W rozmowie z PAP Serb przyznał jednak, że na rok przed igrzyskami w Paryżu nie skupia się na nich.

– Oczywiście znamy wszystkie daty, wiemy, że został nam rok. Nasz główny plan przygotowawczy do igrzysk już jest opracowany i wdrożony. Dla mnie jednak zastanawianie się

już teraz nad tym, co będzie za rok, nie ma sensu. Skupiamy się na przygotowaniach do mistrzostw Europy i turnieju kwalifikacyjnego do igrzysk olimpijskich – podkreślił serbski szkoleniowiec.

Według Edwarda Skorka, który był w składzie polskiej kadry, gdy ta zdobywała jedyne w historii złoto olimpijskie, im bliżej docelowej imprezy, tym częściej pojawia się ona w myślach.

– KAŻDY ZESPÓŁ SKUPIA SIĘ NA KOŃCOWYM REZULTACIE, WSZYSTKIE IMPREZY POPRZEDZAJĄCE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE SĄ PEWNYM ETAPEM PRZYGOTOWAŃ DO IGRZYSK. NIE MOŻNA SIĘ OD TEGO NADRZĘDNEGO CELU ZUPEŁNIE ODCIĄĆ. WSZYSCY ZAWODNICY MAJĄ W GŁOWIE, ŻEBY POJECHAĆ DO PARYŻA – OCENIŁ MISTRZ ŚWIATA I OLIMPIJSKI.

Biało-czerwoni najbliższej awansu do strefy medalowej igrzysk olimpijskich



Fot. PAP/Adam Warżawa

W 2000 roku w Sydney Nikola Grbić z reprezentacją Jugosławii zdobył złoty medal olimpijski

byli dwa lata temu w Tokio, gdy przegrali w ćwierćfinale z Francuzami, później złotymi medalistami, dopiero w tie-breaku.

– Wynik nie zależy tylko od zawodników. Opinia publiczna i media przed igrzyskami w Tokio wykreowały taką sytuację, w której przekonywały chłopaków, że wystarczy pojechać na ten turniej i już mają medal – stwierdził Skorek. Podkreślił też, że kluczem do sukcesu w rozgrywkach

olimpijskich jest koncentracja i odcięcie się nie tylko od otoczki medialnej, ale także wyjątkowości tego turnieju.

– Z własnego doświadczenia wiem, że igrzyska olimpijskie to zupełnie odmienna impreza. To nie są mistrzostwa świata czy Europy, na takim turnieju jest się bardzo długo, jest wiele gwiazd różnych dyscyplin sportu, które przyjeżdżają z całego świata. Wszystkie te informacje

bombardują człowieka i z tym trzeba sobie umieć poradzić, żyć i trenować normalnie, przygotowywać się do swoich rozgrywek. To bardzo trudna impreza, nie można jeszcze przed jej rozpoczęciem jednoznacznie mówić, że ktoś już ma medal. Dąży się do jego zdobycia, wszyscy po to tam jadą, ale w czasie turnieju trzeba umieć żyć normalnie i jednocześnie realizować swoje założenia – dodał były siatkarz.

Igrzyska olimpijskie w Paryżu rozpoczną się 26 lipca 2024 roku i potrwać do 11 sierpnia. Rywalizacja siatkarzy zacznie się 27 lipca.

PAP

MEDALIŚCI OLIMPIJSCY OD 1976 ROKU

*** 1976, Montreal:**

1. Polska, 2. ZSRR, 3. Kuba

*** 1980, Moskwa:**

1. ZSRR, 2. Bułgaria, 3. Rumunia

*** 1984, Los Angeles:**

1. USA, 2. Brazylia, 3. Włochy

*** 1988, Seul:**

1. USA, 2. ZSRR, 3. Argentyna

*** 1992, Barcelona:**

1. Brazylia, 2. Holandia, 3. USA

*** 1996, Atlanta:**

1. Holandia, 2. Włochy,

3. Jugosławia

*** 2000, Sydney:**

1. Jugosławia, 2. Rosja,

3. Włochy

*** 2004, Ateny:**

1. Brazylia, 2. Włochy, 3. Rosja

*** 2008, Pekin:**

1. USA, 2. Brazylia, 3. Rosja

*** 2012, Londyn:**

1. Rosja, 2. Brazylia, 3. Włochy

*** 2016, Rio de Janeiro:**

1. Brazylia, 2. Włochy, 3. USA

*** 2020, Tokio:**

1. Francja,

2. Rosyjski Komitet Olimpijski,

3. Argentyna

O PIŁCE

* Nowym piłkarzem Stomilu został Radosław Tuleja!

20-latek na zasadzie transferu definitywnego przeszedł z I-ligowego GKS Tychy. Lewy wahadłowy związał się z olsztyńskim klubem roczną umową z opcją przedłużenia.

Tuleja piłkarsko wychował się w GKS Grudziądz, skąd odszedł do juniorskich zespołów Lechii Gdańsk, gdzie grał także w rezerwach. Z Gdańska trafił do II-ligowej Kotwicy Kołobrzeg, w której wystąpił w 15 meczach II ligi. Efektem jego dobrej gry w rundzie jesiennej były przenosiny do GKS Tychy, jednak po zmianie szkoleniowca nie zdołał zadebiutować w pierwszoligowym zespole.

– Jestem bardzo szczęśliwy, że dołączam do klubu, który w zeszłym sezonie był bardzo blisko awansu do I ligi i teraz ponownie walczy o promocję na zaplecze Ekstraklasy. Ja także staram się walczyć o najwyższe cele i właśnie to nas do siebie zbliżyło



Fot. stomilolsztyn.com

Radosław Tuleja podpisał ze Stomilem roczny kontrakt

– powiedział nowy piłkarz „Dumy Warmii”.

*** Lionel Messi zdobył dwie bramki i zaliczył asystę,** dzięki czemu Inter Miami u siebie

pokonał 4:0 Atlanta United i awansował do fazy pucharowej rozgrywek Leagues Cup, w których biorą udział kluby z USA i Meksyku. To był drugi występ Messiego w Interze, ale pierwszy

w podstawowym składzie. Kilka dni wcześniej słynny Argentyńczyk strzelił gola z rzutu wolnego w doliczonym czasie w zwycięskim meczu z Cruz Azul (2:1). Współwłaścicielem amerykańskiego klubu jest David Beckham, były znany zawodnik reprezentacji Anglii i Manchesteru United. Kontrakt Messiego ma obowiązywać przez dwa i pół sezonu, a piłkarz ma zarabiać od 50 do 60 milionów dolarów rocznie.

*** Dinamo Zagrzeb po zwycięstwie 4:0 z FK Astana** jest najbliższym awansu do 3. rundy eliminacji Ligi Mistrzów. Wczorajszy mecz Raków Częstochowa - Karabach Agdam zakończył się po oddaniu gazety do druku. Aby zagrać w fazie grupowej LM, trzeba przejść cztery rundy eliminacji. >>> Wyniki: Żalgiris Wilno (Litwa) - Galatasaray Stambuł (Turcja) 2:2, HJK Helsinki

(Finlandia) - Molde FK (Norwegia) 1:0, Dinamo Zagrzeb (Chorwacja) - FK Astana (Kazachstan) 4:0, Dnipro-1 (Ukraina) - Panathinaikos Ateny (Grecja) 1:3, Servette Genewa (Szwajcaria) - KRC Genk (Belgia) 1:1, Zrinjski Mostar (Bośnia i Hercegowina) - Slovan Bratysława (Słowacja) 0:1, Bredablik (Islandia) - FC Kopenhaga (Dania) 0:2.

*** Dzisiaj trzy polskie kluby zagrają w drugiej rundzie eliminacyjnej Ligi Konferencji Europy:** Ordabasy Szymkent - Legia Warszawa (17), Lech Poznań - Żalgiris Kowno (20:30), Linfield FC - Pogoń Szczecin (20:45).

*** Maik Nawrocki przeszedł z Legii Warszawa do Celticu Glasgow** za pięć milionów euro. Piłkarz podpisał z mistrzami Szkocji pięcioletni kontrakt. Środkowy obrońca jest wychowankiem Werderu Brema. Ostatnie dwa sezony spędził

w Legii, z którą wywalczył Puchar i Superpuchar Polski. Łącznie rozegrał w stotecznych barwach 60 meczów, w których strzelił pięć goli i zanotował cztery asysty. Nawrocki został piątym piłkarzem, który odszedł z Legii do Celticu. W 2021 roku podobną drogę przebył prawy obrońca Josip Juranovic, w 2005 bramkarz Artur Boruc, a w 1989 r. obrońca Dariusz Wdowczyk i napastnik Dariusz Dziekanowski. Celtic ma zapewniony udział w fazie grupowej Ligi Mistrzów, zatem Nawrocki już we wrześniu będzie mógł zadebiutować w tych rozgrywkach.

*** Dawid Winiarski został nowym zawodnikiem czwartoligowej Polonii Lidzbark Warmiński.** 19-latek pomocnik w poprzednim sezonie nie wystąpił w żadnym spotkaniu drugoligowej Olimpii Elbląg.

DRYH

MISTRZOWSKIE LOTY KORMORANA

PLYWANIE\\ Na jeziorze Pogoria III w Dąbrowie Górniczej odbyły się mistrzostwa Polski w pływaniu na wodach otwartych. Klasyfikację medalową wygrali zawodnicy Kormorana Olsztyn, którzy aż siedmiokrotnie stawali na najwyższym stopniu podium.

Zawody, w których wzięło udział niemal 150 pływaków z całego kraju, zainaugurowały zmagania sztafet mieszanych 3x1250 m. Walka o medale przebiegła pod dyktando reprezentantów Kormorana. Olsztynianie (Bartosz Kapała, Natalia Zmierzczak i Szymon Kapała) wygrali wyścig z przewagą pół minuty nad swoimi klubowymi kolegami: Piotrem Woźniakiem, Roksaną Sujkowską i Jackiem Nowackim. Z brązowymi medalami w kategorii Open z Dąbrowy Górniczej wyjechali przedstawiciele AZS UMCS Lublin: Błażej Nowacki, Klara Kowalska i Igor Kozłowski.

Następnego dnia zawodników czekała rywalizacja indywidualna na 5000, 7500 oraz 10000 metrów. Na najkrótszym dystansie zmierzyli się najmłodsi: 14- i 15-latkowie. Wyścig dziewcząt wygrała Maria Wrona z Unii Oświęcim, która wyprzedziła Dagmarę Mazurek i Kornelię Ferszt. Z kolei wśród chłopców na najwyższym stopniu podium stanął Piotr Wiraszka, a za nim do mety dopłynęli Jakub Rybak i Miłosz

Frączek. Dla najszybszego na trasie zawodnika GIM92 Ursynów było to już drugie złoto w ten weekend. Wcześniej wraz z Mateuszem Stawickim i Łucją Gorzkiewicz triumfował w tej samej kategorii wiekowej w sztafetach.

MEDALE Z NAJCENNIJSZEGO KRUSZCU W POZOSTAŁYCH MĘSKICH KATEGORIACH PADŁY ŁUPEM KORMORANA. NA 7500 M W PRZEKONUJĄCYM STYLU WYGRAŁ FRANCISZEK SOKOŁOWSKI, A NA 10 000 M NAJSZYBSZY OKAZAŁ SIĘ URODZONY W 2005 ROKU PIOTR WOŹNIAK, KTÓRY TYM SAMYM ZWYCIĘŻYŁ NIE TYLKO W KATEGORII OPEN, ALE TEŻ WŚRÓD JUNIORÓW 18-119-LETNICH.

Woźniak przeplynał całą trasę w bardzo dobrym tempie. Czas 1:56.54 pozwolił mu urwać się reszcie stawki. Na podium wklat. Open stanął wspólnie ze swoimi klubowymi kolegami. Srebro



Na 10 000 m całe podium należało do olsztyńskiego Kormorana (od lewej): Bartosz Kapała, Piotr Woźniak i Szymon Kapała

i brąz wywalczyli bowiem olsztyńscy bracia: Bartosz i Szymon Kapałowie.

Wśród kobiet najlepsza na olimpijskim dystansie okazała się Natalia Piekarska. Pokonanie 10 kilometrów zawodnicze UKS 190 Łódź zajęło 2:15.08. Do samego końca w napięciu trzymała walka o drugie miejsce pomiędzy Mają Nowak (AZS UW) i Julią Maciak (Muszela Warszawa). Ostatecznie górą była ta pierwsza, ale na mecie obie dzieliły od

siebie tylko niespełna dwie sekundy.

Ciekawie było też na 7500 m, gdzie złoto wywalczyła Zuzanna Kuczmara. Reprezentantka Polonii Warszawa zameldowała się na mecie nieznacznie szybciej od Agnieszki Rudominy z MKP Gdańsk. Trzecia była Natalia Nikiel (Park Wodny Tarnowskie Góry).

Rywalizacja w Dąbrowie Górniczej toczyła się nie tylko o medale, ale też o kwalifikację na imprezy międzynarodowe: mistrzostwa

Europy juniorów w Korfu i Puchar Świata, który już na początku sierpnia (5-6.08) odbędzie się w Paryżu. Miejsce w kadrze na próbę przedolimpijską zdobyli najlepsi na dystansie 10 000: Piekarska, Nowak, Woźniak i Bartosz Kapała.

RED

Mistrzowie Polski Kobiety

* 14-15 lat: Maria Wrona (Unia Oświęcim)
* 16-17 lat: Zuzanna Kuczmara

(UKP Polonia Warszawa)
* 18-19 lat: Roksan Sujkowska (Kormoran Olsztyn)
* 20-23 lata: Maja Nowak (AZS UW)
* Open: Natalia Piekarska (UKS 190 Łódź)

Mężczyźni

* 14-15 lat: Piotr Wiraszka (UKS GIM92 Ursynów)
* 16-17 lat: Franciszek Sokółowski (Kormoran Olsztyn)
* 18-19 lat: Piotr Woźniak (Kormoran Olsztyn)
* 20-23 lata: Szymon Kapała (Kormoran Olsztyn)
* Open: Piotr Woźniak (Kormoran Olsztyn)

Sztafety

* 14-15 lat: UKS GIM 92 Ursynów (Łucja Gorzkiewicz, Mateusz Stawicki, Piotr Wiraszka)
* 16-17 lat: AZS UMCS Lublin (Błażej Paszkowski, Zuzanna Gawetko, Oliwier Ponieważ)
* 18-19 lat: Kormoran Olsztyn (Piotr Woźniak, Roksan Sujkowska, Jacek Nowacki)
* 20-23 lata: Astoria Bydgoszcz (Jakub Muszyński, Weronika Groń, Mikołaj Dobrindt)
* Open: Kormoran Olsztyn (Bartosz Kapała, Natalia Zmierzczak, Szymon Kapała)

SPRINTEM

TENIS\\ Jarosław Kotewicz, znakomity niegdyś skoczek wzwyż (wielokrotny medalista mistrzostw Polski i olimpijczyk z Atlanty w 1996 roku), organizuje w swojej rodzinnej ławie kolejny turniej. Będzie to już 31. edycja Kotewicz Cup. - Jest to jeden z najstarszych amatorskich turniejów w kraju - zauważa pomysłodawca i główny organizator wydarze-

nia. Na listach startowych jest już ponad 100 osób. Turniej zostanie rozegrany w najbliższy weekend. - Mogą zagrać zawodniczkami i zawodnicy powyżej 35. roku życia, oczywiście mowa o amatorach. Dopuszczamy także możliwość gry byłych zawodowych graczy, jednak nie mogą grać zawodowo od co najmniej 15 lat i mieć skończone 35 lat - tłumaczy Kotewicz.

Turniej zostanie rozegrany w kategoriach: singiel mężczyzn +35 lat oraz singiel mężczyzn +50 lat, mikst, debel kobiet i debel mężczyzn. Zmagania rozpoczną się od piątkowych gier singlowych (godz. 12), a od g. 17 zaczną grać miksty. W sobotę o godz. 10 zacznie się rywalizacja w deblu kobiecym i męskim.

TENIS STOŁOWY\\ Dzisiaj o g. 10 w Elblągu zostanie rozegrany pierwszy wakacyjny turniej, który MOSiR organizuje przy współpracy z Elbląskim Klubem Sportowym Mlexer. W Hali Sportowo-Widowskiej przy al. Grunwaldzkiej 135 zawodnicy będą rywalizować w trzech kategoriach: dziecięca, dorosła i open (w tej katego-

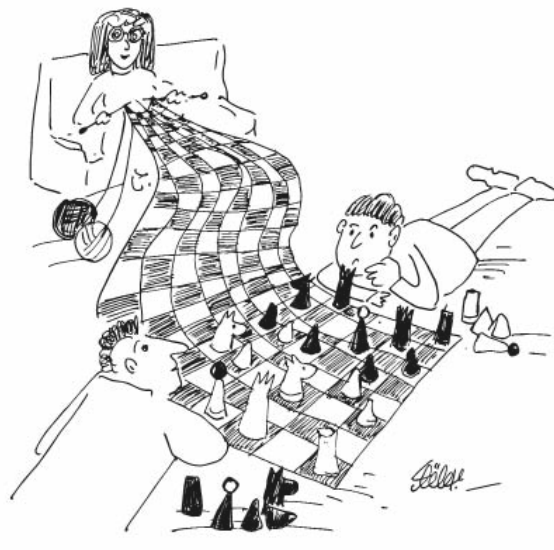
rii mogą brać udział osoby niepełnosprawne).

REKREACJA\\ W Nowym Mieście Lubawskim w ramach akcji „Sportowe lato z MOSiR-em” zorganizowano dziecięcy turniej ringo o puchar lata. W grupie starszej wyróżnili się Wojciech Sadłowski (Poznań), Wojciech Jarzębowski (Nowe Miasto Lubawskie) i Bartosz

Dąbrowski (Pacóttowo), a w grupie młodszej: Mateusz Sadłowski, Nikodem Tessner i Michał Chełkowski (oba Nowe Miasto Lubawskie). Młodzi uczestnicy zawodów otrzymali medale, nagrody oraz dyplomy, poza tym organizatorzy tradycyjnie nie zapomnieli o napojach i słodczykach.

ZICO, DRYX

GALERIA PANA ZBYSZKA



POZNAMY WSZYSTKIE KOLORY TĘCZY?

PIŁKA NOŻNA \\ Tęcza Biskupiec, finalista poprzedniej edycji Wojewódzkiego Pucharu Polski, w sobotę zagra z Omulwią Wielbark. – Niżej notowani gospodarze powalczą z całych sił, ale jedziemy po awans – mówi Wojciech Jałoszewski, trener Tęczy.

Pod koniec czerwca, po przegranym finale pucharowych rozgrywek na zakończenie minionego poprzedniego sezonu, i pan, i zawodnicy Tęczy, z którymi rozmawiałem, zgodnie stwierdziliście, że o trofeum powalczycie za rok. No to w sobotę w meczu rundy wstępnej z Omulwią Wielbark trzeba zatem będzie zrobić pierwszy krok.

– Puchar rządzi się swoimi prawami, o pewnych sytuacjach decyduje losowanie, ale oczywiście znów chcemy wypaść bardzo dobrze. Zobaczymy, jak to wyjdzie. Na początek jedziemy do Wielbarka, do zespołu z klasy A. Doskonale wiemy, że gospodarze z niższych lig w takich meczach bardzo często są mocno zmobilizowani i walczą z całych sił. Atuty piłkarskie na pewno będą po naszej stronie, więc jeśli odpowiednio podejmiemy do spotkania, to powinniśmy awansować.

– Zdążyliście przez ten miesiąc paury między rozgrywkami odpocząć nieco od piłki?

– Tak ułożył się terminarz, że zawodnicy otrzymali dwa tygodnie wolnego i od 10 lipca ruszyliśmy z przygotowaniem. Letnia przerwa zawsze jest bardzo krótka, więc jest mało czasu, żeby zregenerować siły.

– W Tęczy pracujecie na wysokich obrotach od kilkunastu miesięcy, bo przed rokiem wygraliście ligę okręgową i mocno przebudowaliście zespół przed startem IV ligi. Przy okazji wróciliście na swój zmodernizowany stadion, więc ogólnie chyba możemy mówić, że wydarzyło się dużo dobrego?

– Mam nadzieję, że tak jest to odbierane z zewnątrz. Chcemy pokazywać, i to nie tylko swoją postawą na boisku, że w Tęczy dobrze się dzieje.

STARAMY SIĘ ROZWIJAĆ JAKO KLUB I STAWIAMY SOBIE CORAZ WYŻSZE CELE. WAŻNYM ASPEKTEM BUDOWANIA DRUŻYNY I WIZJI KLUBU JEST WPROWADZANIE DO SENIORSKIEJ



Wojciech Jałoszewski (z lewej) i Adrian Żurański, byli już trener Concordii, po finale poprzedniej edycji WPP

PIŁKI BISKUPIECKIEJ MŁODZIEŻY. CHCEMY ROBIĆ TO PRZY WSPARCIU DOŚWIADCZONYCH ZAWODNIKÓW Z ZEWNĄTRZ. KOŃCÓWKA POPRZEDNIEGO SEZONU POKAZAŁA, ŻE IDZIEMY W DOBRYM KIERUNKU, DLATEGO WSPÓLNIE Z ZARZĄDEM PODJĘLIŚMY DECYZJĘ, ŻE NIE PODEJMUJEMY JAKIŚ GWAŁTOWNYCH RUCHÓW. UTRZYMUJEMY TRZON ZESPOŁU, DOKOOPTOWALIŚMY DO TEGO MŁODYCH I UZUPEŁNILIŚMY O WARTOŚCIOWYCH ZAWODNIKÓW NA POZYCJACH, NA KTÓRYCH MIELIŚMY BRAKI.

– Jak oceniliście udział w finale wojewódzkich rozgrywek pucharowych i szóste miejsce w lidze?

– Mam duży niedosyt, bo w lidze do pierwszej trójki zabrakło nam niewiele. Na wyniku końcowym w lidze zaważyły słabe wyniki na początku pierwszej rundy i kilka porażek wiosną, których nie powinniśmy doznać. Teraz chcemy zadbać o to, żeby miejsce w tabeli było lepsze. Mam nadzieję, że wszystko dobrze się poukłada, wyeliminujemy błędy i będziemy prezento-

wać równą formę. Na tym szczególnie zależy mi jako trenerowi, bo staram się dobrze analizować naszą grę i prowadzić zespół na miarę naszych możliwości.

– Jak w tej chwili prezentuje się pańska drużyna?

– Już końcówka rundy wiosennej pokazała, że jesteśmy na dobrej drodze. Znaleźliśmy wtedy wreszcie fajny pomysł na grę i drużyna „odpalila” (3:2 z Olimpią Olsztynek, 1:0 w Barczewie

W SPARINGACH WIDZIAŁEM, ŻE ZESPÓŁ IDZIE W DOBRYM KIERUNKU, CHOĆ PRÓBOWALIŚMY NOWYCH USTAWIEŃ I PRZESUWALIŚMY ZAWODNIKÓW NA INNE POZYCJE. SĄ PLUSY, BYŁY MINUSY, NAD KTÓRYMI BĘDIEMY PRACOWAĆ, ALE NA PEWNO ROZPOCZNIEMY SEZON Z OPTYMIZMEM.



Radość piłkarzy Concordii Elbląg po zdobyciu Wojewódzkiego Pucharu Polski

z Pisz, 1:1 z Motorem Lubawa, 4:2 w Iławie z Jeziorakiem, 5:1 z Huraganem Morąg, 2:1 w Mrągowie i 4:2 z DKS Dobrze Miasto - red.). Wyniki w meczach wyjazdowych w Iławie i w Mrągowie, czyli z zespołami, które były od nas wyżej w tabeli, pokazały, że fajnie się prezentowaliśmy.

– Po pucharowym meczu z Omulwią czekają was ligowe starcia z Mazurem Etk i Stomilem II Olsztyn, czyli nowymi zespołami w IV lidze. Zapowiadają się kolejne spotkania z drużynami, którym nie zabraknie woli walki.

– W Elku na pewno będzie trudny mecz. Mazur to be-

niaminek, który po awansie będzie niebezpieczny. W sparingach wygrał z Romintą Gołdap i Narwią Ostrołęka, więc na inaugurację spodziewam się trudnej przeprawy. Ze Stomilem graliśmy w sparingu, więc miałem już okazję przyjrzeć się przeciwnikowi. Ważne jest, czy rezerwy będą grały samą młodzieżą, czy też będą miały wsparcie z pierwszej drużyny.

– Czego życzyć Tęczy w sezonie, który zbliża się wielkimi krokami?

– Przede wszystkim zwycięstw, jak najmniej kontuzji oraz dużo szczęścia, bo ono w sporcie też jest ważne. Jeśli wszystko dobrze się ułoży, to jestem spokojny o naszą postawę.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

RUNDA WSTĘPNA WPP

* Agricola Mierki – Błękitni Stary Olsztyn 0:1, LZS OHI Frednowy – GKS Wikielec (zakończył się po oddaniu gazety do druku)

* Piątek: Błękitni Pasym – Stomil II Olsztyn (18)

* Sobota: Strefa Aut – GLKS Orzyc Janowo (13), Rona 03 Etk – Łyna Sępole (goście zrezygnowali z przyjazdu), Pojezierze Prostki

– Mrągowia Mrągowo, Czarni Olecko – Znicz Biała Piska (oba o 15), Szansa Reszel

– Rominta Gołdap, Pomarańcze Korsze

– Orleń Rema Reszel (oba o 16), Jurand Barciany

– Mazur Etk, Mazur Wydmyny

– Orzeł Czerwona, Pogoń Ryn

– Wilczek Wilkowo, Tempo Ramsowo Wipsowo – Victoria Bartoszyce, Łyna II Sępole

– Mazur Pisz (goście zrezygnowali z przyjazdu), Żagiel Piecki – MKS Korsze, Granica Kętrzyń – Mamry Giżycko, MKS Jeziorany

– Vęgoria Węgorzewo, Pama Powodowo – Olimpia II Elbląg, Piast Wilczęta – Szeląg Kormoran Zwierzewo, Barkas II Tolkmicko – Dąb Kadyny, Syrena Młynary – Zatoka Braniewo, Zagłada Lisów

– Pomowiec Gronowo Elbląskie, Granica Zagaje

– Kormoran Bynowo, Watsza Pieniężno – Barkas Tolkmicko, MKS Miłakowo

– Polonia Lidzbark Warmiński, LKS Tyrowo – Huragan Morąg, Agat Jegłownik – Błękitni

Orneta, Perkon Orzyny – Burza Słup, Leśnik Nowe Ramuki – GLKS Jonkowo, Wąpłusza 07 Jesionowiec – Warmia Olsztyn, Gwardia Szczytno – GKS Stawiguda, KS Wrzesina – Naki Olsztyn, Fortuna Gąglawki – Olimpia Olsztynek, Stomil III Olsztyn – GKS Szczytno, Omulew Wielbark – Tęcza Biskupiec, Unia Susz – Motor Lubawa, KS Mroczo – Avista Łążyń, Orzeł Ulnowo – Colet Kozłowo, Ewingi Zalewo – Delfin Rybno, Zamek Kurzętnik – Drwęca Nowe Miasto Lubawskie, Ossa Biskupiec – Polonia Iłowo, Drewneks Samplawa – Czarni Rudzienice, Orzeł Janowiec Kościelny – Start Nidzica, Jordan Kazanice – Iskra Narzym, Iskra Smykówko – MKS Działdowo (wszystkie o 17)

* Niedziela: GKS Pisa II Barczewo – Drużyna Wielkich Serc (11), Pisa Barczewo – WZMPN i Przyjaciół (13), Arbiter Tęczowy Las Pizy i Pasta Olsztyn – LKS Różnowo (14), Reduta Bisztynek – KS Wojciechy, Góra Idzbarsk – Polonia Pastek, GKS Grunwald Gierzwald – IKS Jeziorak Iława, ADP Działdowo – Olimpia Kisielice, Torpeda Rożental – Wel Lidzbark (wszystkie o 15), Polonia Markusy – Cresovia Górowo Iławeckie, Płomień Turznica – Sokół Ostróda, Zalew Frombork – Tęcza Miłomłyn (wszystkie o 16)

* Wolny los: Concordia Elbląg, Constract Lubawa, Śniardwy Orzysz, DKS Dobrze Miasto

**DZIENNIK
ELBLĄSKI**



ZRÓB PREZENT BLISKIM!

**ZAPRENUMERUJ
DLA NICH
E-WYDANIE
„DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO”**



kupgazete.pl



89 539 76 65